Rok 1872. Kraków, niedziela 7 lipca. Nr. 152.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Od administracji.

Szanownych prenumeratorów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania przedpłaty na trzeci kwartał 1872.

Cena przedpłaty na „KRAJ“ pozostaje ta sama, t. j.:

w Krakowie:

rocznie	20	złr.
półrocznie	10	„
kwartalnie	5	„
miesięcznie	2	„

we Lwowie

w księgarni Gubrynowicza i Schmidta:

rocznie	21 złr.	—	ct.
półrocznie	10 „	50	„
kwartalnie	5 „	25	„
miesięcznie	2 „	—	„

z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	—	ct.
półrocznie	12 „	—	„
kwartalnie	6 „	—	„
miesięcznie	2 „	25	„

Kraków 6 lipca.

Ostatnia sesja włoskiego parlamentu najzupełniéj zawiodła oczekiwania postępowszéj części narodu i zasmuciła przyjaciół jedności Włoch za granicą. Tém bardziéj rezultat téj sesji budzi wielkie zdumienie, że była to pierwsza sesja od czasu przeniesienia stolicy Włoch do wiecznego grodu. Podobna gnuśność ze strony przedstawicieli narodu, obojętność opinji publicznéj i nareszcie niedbałe opracowywanie przez ministrów wszelkich projektów do prawa, nie praktykują się w żadnym innym narodzie.

Publiczność na galerje prawie nie uczęszcza i rozpraw parlamentarnych wcale nie czyta; członkowie parlamentu, a zwłaszcza opozycyjni, na posiedzeniach prawie nie bywają, ministrowie w wielu razach działają bez wspólnego porozumienia, a prawie zawsze bez należytéj gorliwości — wszystko to służy poniekąd za dowód, jak, pomimo odrodzenia politycznego, daleko jeszcze Włochom do prawdziwego i trwałego odrodzenia wewnętrznego.

Pewne formy polityczne, jedność lub niezależność narodu, dadzą się osiągnąć często wskutek zbiegu pomyślnych okoliczności, ale znaczenie i siły polityczne odpowiednie téj pięknéj formie zewnętrznéj, przychodzą tylko z czasem, po długiéj i mozolnéj pracy wewnętrznéj.

Nieprzyjaciele jedności włoskiéj po przeczytaniu sprawozdań z ostatniéj sesji parlamentu, gotowi są z tryumfującą miną wykrzyknąć: „Oto są skutki jedności włoskiéj!“ Ale szanowni panowie, którzy gotowiście widzieć źdźbło na królestwie włoskiém, zapominacie, że dzisiejsze pokolenie zbiera tylko gorzkie owoce poprzednich rządów, a rząd Wiktora Emanuela przyjął na siebie całe brzemie grzechów duchownych i świeckich władców tego pięknego półwyspu.

Dzisiejsze pokolenie, prawda, licho prowadzi swoje interesa, ale nie zapominajmy, że przeważna część narodu włoskiego była przez dziesiątki lat rządzoną przez swoich carzyków, a o samorządzie zaledwie marzyć mogła.

Obecne pokolenie kształciło się, można powiedzieć, w pokątnych knowaniach i na szumnych proklamacjach, nic więc dziwnego, że, gdy minęły czasy deklamacji na temat patrjotyczny o przyrodzonyah i historycznych granicach ojczyzny, ludzie ci nie umieją wziąć się do pracy wewnętrznéj na polu socjalném i ekonomicznem.

Jest to jedną z najsmutniejszych stron każdego narodu pozbawionego niezależności politycznéj, że wszystkie jego usiłowanie skierowane są tylko w jednę stronę, myśl polityczna pochłania całą działalność narodu, a kwestje socjalne i ekonomiczne, na których jedynie da się trwale zbudować gmach przyszłéj niepodległości, leżą odłogiem.

Przykład Włoch pod tym względem powinien być nauką dla innych narodów, pozbawionych bytu politycznego. Oprócz tych najważniejszych powodów należy jeszcze nie zapominać, że natura Włocha nie jest zbyt skłonną do pracy wytrwałéj i poważnéj, a ulubione *dolce far niente* ma swoich czcicieli nawet na ławach parlamentarnych i ministerjalnych krzesłach.

Wracając do ostatniéj sesji parlamentu, widzimy tam powoli wlokące się dyskusje, niebudzące najmniejszego interesu, cały szereg wniesionych a nieuchwalonych projektów do prawa, inne znowu pomimo wyraźnéj zapowiedzi w mowie tronowéj nie zostały przedłożone izbie.

Minister finansów próbuje wszelkich półśrodków i środeczków, byle załatać straszne luki deficytu, a koniec końców ucieka się do pieniędzy papierowych. Roboty publiczne idą nieszczególnie, a gmachy stawiane przed rokiem tak pośpiesznie w Rzymie, wymagają zbyt kosztownéj reparacji. Toż samo da się powiedzieć o kolejach przeprowadzanych ostatniemi czasy. Wojsko i marynarka są w stanie nader opłakanym, z powodu przeważnie braku pieniędzy — tego *nervus omnium rerum,* a minister wojny niedawno ubolewał, że nie ma nawet dobrych mundurów dla wojska.

Nareszcie najbardziéj tego należy żałować, że prawdziwie postępowy projekt byłego ministra oświaty, dotyczący praktycznego rozdziału kościoła od państwa na gruncie szkoły, i zapowiedziana w mowie tronowéj ustawa o zakonach duchownych w Rzymie, nie przyszły do skutku. Nietylko bowiem projekt ministra oświaty upadł, ale i sam minister utracił swoją tekę. Jest to bardzo smutny fakt w ojczyznie znanéj sentencji: „Kościół wolny w państwie wolném.“

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Prus Zachodnich.

W Węgorzynie w Prusach Zachodnich mieszka Niemiec Gildenmeister, znany z gwałtownego postępowania swego w nakłanianiu w czasach wyborów polskiéj ludności do oddawania głosów na kandydata niemieckiego. Zachodziły już z tego względu kilkakrotnie burzliwe sceny w Węgorzynie, ale że ustawy pruskie oznaczają dwuletnią karę więzienną na przymus wywierany przy wyborach, umiano zawsze sprawy te przyciszyć. Agitacje, odbywające się obecnie w Prusach zachodnich celem uświetnienia uroczystości, jaką Niemcy zamyślają urządzić na pamiątkę stuletniéj rocznicy rozbioru Polski, rozzuchwaliły nanowo pana Gildenmeistra i pobudziły do drażniącego pastwienia się nad ludem polskim. Z powodu zupełnie błahego zaczął bić po twarzy śpicrutą młodego parobka, który zniecierpliwiony tą zniewagą rzucił się na niego i dał mu uczuć siłę swéj pięści. Rozgniewany dziedzic kazał go związać. Ojciec parobka starał się oprzeć wiązaniu syna i przyszło do nowéj rozprawy, pzy któréj p. Gildenmeister miał odnieść jakieś krwawe uszkodzenie na skórze. Wszczęte ztąd krzyki sprowadziły zbiegowisko ludu, przed którém p. Gildenmeister schronił się do mieszkania swego. Lud uwolnił związanego i z głośném wymyślaniem na nieprawność postępowania zbierał się przed domem dziedzica, kiedy raptem otworzyło się okno i ukazujący się w niem Gildenmeister strzelił z dubeltówki i zabił owego parobka, który mu był skórę wygarbował. Gildenmeistra i ojca zabitego parobka odwieziono pod eskortą do Torunia. Tyle wiadomości udziela nam nadeszła z tamtych stron korespondecja polska, dodająca, że drażnienie ludu ludu polskiego przez Niemców jest w téj chwili poprostu nieznośném i zdaje się ukrywać jakiś skryty zamiar pobudzania do ekscesów.

Odmienną nieco wersję téj sprawy podaje *Gazeta szlązka,* któréj przerobienie na obronę Niemca jest jednak z saméj treści widoczne.

Korespondent gazety szlązkiéj przyznaje najpierw fakt uderzenia śpicrutą w twarz parobka, ale powiada, że następnie parobek rzucił się na pana z widłami, co jest wyraźném zmyśleniem, bo czyniąc to w pasji byłby go przynajmniéj zranił; że ojciec przybył z nożem, co znów jest bardzo nieprawdopodobném, bo chłop polski woli się wziąć do kija, niż do noża, dodaje nareszcie, że chłopi rzucali kamieniami do okien. Wybijanie okien, o którém nasza wiadomość nic nie wspomina, gdyby nawet było prawdą, oznaczałoby więcéj chęć okazania oburzenia, niż groźną zaczepkę i nie upoważniałoby jeszczo do użycia palnéj broni, a wcale inne myśli nasuwa wybranie sobie za cel parobka, który strzelającego obraził. Nam się ta rzecz wydaje prostém zabójstwem z zemsty za obrazę, do któréj obrażony dał najoczywistszy powód.

Wiedeń 4 lipca.

Wiedeńska gazeta ogłasza potwierdzoną nowellę do ustawy landwery, pod nazwą: „Ustawy, zmieniającéj niektóre paragrafy prawa z dnia 13 maja 1869 roku (w zbiorze praw państwowych nr. 68),“ która obowiązuje odtąd wszystkie królestwa i kraje, reprezentowane w radzie państwa.

Że w téj ustawie niema kadrów kawalerji, rozumié się samo przez się; bo jak wiadomo partja centralistyczna obciąwszy projekt rządowy w innych punktach, na urządzenie systematyczne konnicy (w dziale wojskowym landwery) nie zezwoliła.

Właśnie na czasie — bo do tego dnia, kiedy pomieniona publikacja nastąpiła — przypomina jedna *Presse* drugiéj, że to jéj przyjaciele i protektorowie temu winni, że „kadry konnicy“ nie wprowadzono w Przedlitawji. — *Tagespresse,* która od niejakiego czasu silniéj broni ministerjum, niż monopolizująca ministerjalizm *N. fr. Pr.* drwi sobie z ostatniéj z okazji jéj artykułu, w którym *N. fr. Pr.* powiada, że ministerjum byłoby nie miało odwagi wystąpić z nominacją namiestnika „Conrada“ dla Niż. Austrji gdyby był reichsrat zebrany, i pyta, dla czego taki czas niewłaściwy do podobnych nominacji obrano?

Śmiesznem jest, mówi *Tagespresse,* z takim występować liberalizmem, bo co to mają znaczyć wyrzuty robione rządowi: dla czego właśnie teraz przedsięwziął akt, obsadzenia kilku posad namiestniczych? Czy może rząd powinien był czekać, aż się sesja sejmowa wszędzie zakończy? i pozostawić rzeczy w dotychczasowym stanie? Albo może ministerjum powinno było do konsultacji przywołać dr. Herbsta, i według jego myśli wybrać namiestników, a za to sobie u niego zapewnić, że dopomoże do przeprowadzenia „kadr kawalerji“ na co dotąd nie przyzwolił?

Pester Lloyd donosi, że gabinet petersburski zamierza ustanowić „konsulat generalny“ w Peszcie, i wiadomość tę przyjmuje z radością dla tego, że jest to dowodem podniesienia i rozkwitu stolicy Węgier, a równocześnie dobrych stosunków obu państw. Jeśli fakt o umieszczeniu konsula rossyjskiego w Peszcie się potwierdzi — a mówią nawet, że osobę już naznaczono; ma być nim p. Blumer, Niemiec, sekretarz ambasady rossyjskiéj w Dreźnie — to będzie to znakiem, że Rossja tam chce mieć zastępcę swych interesów handlowych, jak Turcja. Co do zamysłów zaś i intuicji politycznych gabinetu rossyjskiego, to z takiéj premissy do konkluzji niemiecko-węgierskiego dziennika (peszteńskiego) dojść nie podobna. Trzebaby w dalszéj konsekwencji przypuszczać, że Turcja i Rossja reprezentowane w Peszcie, stanowią nierozdzielną „Trias“ przyjaźni i dobrych stosunków. Łatwy zresztą sposób byłby to odgadywania tajników polityki obcych mocarstw; gdyby takie lub podobne „kreacje“ można, uważać za termometr oznaczający stopień ciepła lub chłodu jednego lub drugiego państwa.

Morgenpost z niezwykłą otwartością nakreśla stosunek partji liberalnéj do rządu.

Widzimy, że liberalna opozycja wszystkich krajów — byle rząd tylko formalnie praw konstytucyjnych bronił, staje się powoli narzędziem ministrów. Ten los spotkał liberałów niemieckich (w Berlinie) i austrjackich (w Wiedniu). Powiada, że i z węgierską partją liberalną nie lepiéj się rzecz ma; jednak robi różnicę w tém, że Deak przedewszystkiém musiał zapewnić krajowi korzyści, jakie nań spłynęły z oddzielenia władzy rządzącéj od Wiednia i cała siła partji Deaka przeciw niepraktycznéj idei „oderwania od monarchji austrjackiéj“ lewicy musiała być skupioną. — Teraz uważa „Dziennik Wiedeński“ centralistyczny, jako rzecz naturalną, że Deak człowiek, którego ambicją zawsze było stać na czele interesów kraju (a nie rządu lub partji) teraz po zapewnieniu i utwierdzeniu podstawy węgierskiego samorządu przez wybory stanie na czele partji reform i postępu... przyjmując do swego obozu każdego, który jest zwolennikiem zasad prawdziwie liberalnych, czy należy do partji jego czy Ghyczego.

W tém jest wielka prawda, że jeżeli na prawdziwy postęp się zanosi, to wszystkie oznaki przemawiają za tém, iż nie z Wiednia wyjdzie skuteczna inicjatywa. — Tu tendencja centralistów tylko odgrywa i odgrywać będzie pierwszą rolę, póki niezdarność przeciwników nie zostawi im supremacji politycznéj (choć stanowią mniejszość).

Wiedeń. Postanowieniem z dnia 24go czerwca b. r. nadał cesarz dyrektorowi akademickiego gimnazjum we Lwowie Bazylemu Ilnickiemu w uznaniu długoletniéj i znakomitéj jego działalności, tytuł i charakter radcy szkolnego z uwolnieniem od opłat.

Francja.

Paryż 2 lipca.

(N. N.) Wiadomości, które przesłałem do *Kraju* dziesięć dni temu w kwestji traktatu zawartego z Niemcami o ewakuację terytorjum francuzkiego, zupełnie się sprawdzają. Wypłata każdego miljarda zobowiązuje Niemców do opuszczenia dwóch departamentów, wypłata ostatniego półmiljarda ma nastąpić 1go marca 1875 i z tą epoką skończy się zajęcie prowincji francuzkich przez wojska niemieckie.

Traktat zawarty z Niemcami, został zakomunikowanym zgromadzeniu na posiedzeniu wczorajszém. Powód bardzo burzliwéj dyskusji nad prawem podatkowém. Dopiero przy końcu posiedzenia p. de Remusat, minister spraw zagranicznych, mógł zabrać głos w téj tak ważnéj kwestji.

Główne punkta traktatu są:

1. Po upływie dwóch miesięcy od chwili ratyfikacji traktatu ma nastąpić wypłata półmiljarda i opuszczenie przez wojska niemieckie departamentów Marne i Haute Marne.
2. Wypłata półmiljarda w lutym 1873 i ewakuacja Ardenów i Vosges.
3. Półmiljarda na 1go marca 1874 i wreszcie piątego półmiljarda na 1 marca 1875, po którém Niemcy opuszczą departamenta Meurthe, Meuse i fortecę Belfort.
4. Możebność przyspieszenia wypłat i możebność prędszego uwolnienia terytorjum.
5. Uwolnione terytorjum będzie zneutralizowaném do chwili zupełnego ustąpienia Niemców.
6. Zmniejszenie stopniowe i proporcjonalne kosztów na utrzymanie armji okupacyjnéj.

Po zakomunikowaniu tych punktów minister nadmienił, że w skutek téj konwencji, która w przeciągu dziesięciu dni będzie ratyfikowaną, uwolnienie terytorjum zależy od udania się pożyczki, na którą można liczyć z pewnością, dzięki kredytowi, pomyślności, porządkowi i spokojności Francji, jakoteż pokojowi wewnątrz Europy i dowodom zaufania, jakie ona daje rządowi rzeczypospolitéj. Pan de Remusat zakończył swoją przemowę, wzywając zgromadzenie do przyjęcia konwencji, od któréj zależy niepodległość i wolność kraju.

Zgromadzenie uznało projekt za ważny i odesłało pod rozbiór do właściwych biur.

Niektóre z tych punktów są ciężkie dla Francji, jak n. p. opuszczenie przez Niemców departamentów Vosges i Ardenów dopiéro po wypłacie czwartege półmiljarda, a nie trzeciego, jak się tego spodziewano.

Mówią że wypadki parlamentarne ostatnich dni, zrobiły pana Bismarka trudnym do układów. Niemcy mogą dawać rozmaite pozory dla wytłomaczenia trudnych warunków uwolnienia terytorjum i wypłaty kontrybucji, my co znamy bliżéj prusactwo, znamy ich charakter i sposób postępowania, nie powinniśmy się dziwić ani ich drapieżności, ani ich nienawiści przeciw temu co nie jest niemieckim. Czwarty punkt warunków dozwala przyspieszenie wypłaty kontrybucji, a tém samém prędsze ustąpienie wojsk niemieckich z ziemi francuzkiéj. W punkcie tym maluje się cały charakter narodu niemieckiego, chcącego wleźć na szczeble wielkości. Niemy mogą być pewni, że kiedy tylko pozwalają się kupować i sprzedawać, Francja znajdzie pieniądze żeby się ich pozbyć, Francja chce być wolną u siebie, przygotować się do przyszłéj zemsty, wznieść fortece, uzbroić wojsko i dziś można powiedzieć na pewno, że pożyczka się uda, że Niemcy wezmą pieniądze, ale po to, żeby Francja przekonała ich i cały świat, że więcéj nad pieniądze ceni ona honor narodowy, o który w blizkiéj przyszłości się upomni.

Darujcie że oprócz wiadomości o zawartym traktacie, nie łączę wam dziś innych. List polski z Francji nie może się zajmować drobnemi szczegółami, kiedy idzie o uwolnienie przyjaznego nam narodu.

— Tekst ugody odczytanéj przez p. de Rémusat, ministra spraw zagranicznych, deputowanym zgromadzenia przy końcu posiedzenia z dnia 1 lipca, i zaproponowanéj do zatwierdzenia..

„Prezydent rzeczypospolitéj francuskiéj i JCM. cesarz niemiecki, postanowiwszy uregulować specjalną ugodą wykonanie artykułów 2 i 3 przedugodnego wersalskiego traktatu z 26 lutego 1871, i artykułu 7 traktatu pokoju w Frankfurcie nad Menem z 10 maja 1871, zamianowali jako swych pełnomocników: prezydent rzeczypospolitéj francuskiéj, p. Karola de Rémusat, ministra spraw zagranicznych; zaś JCM. cesarz niemiecki, pana hrabiego Harry d'Arnim'a, swego ambasadora przy rzeczypospolitéj francuskiéj, którzy porozumiawszy się co do terminów i sposobu wypłaty sumy 3 miljardów należnych przez Francję Niemcom, jakotéż co do stopniowego opuszczania francuskich departamentów zajętych przez armję niemiecką i wymieniwszy swe pełnomocnictwa, które się okazały w dobréj

---

Adam Mickiewicz

i pisma jego

do roku 1829.

(Dokończenie.)

W ogóle zdanie: cel uświęca środki, nie może u nas liczyć wielu zwolenników.

Przeciw Walenrodowi powstawali jedni że wstrętu przed idealizowaniem złego — inni z obawy, aby przykład złego a nawet apoteoza tegoż nie uczyniły moralnéj szkody.

Dla tego téż z gorzką ironią powiedział o nim Słowacki:

> „Walenrodyczność czyli Walenrodyzm
> Ten wiele zrobił dobrego — najwięcéj
> Wprowadził pewny do zdrady metodyzm,
> Z jednego, zrobił zdrajców stotysięcy!“

Jednakowoż Mickiewiczowi mimo tego nie można czynić zarzutu, aby idealizował zdradę, w celu zaszczepienia w sercu narodu tego obcego mu w ogóle uczucia.

Idealizował człowieka ożywionego tém uczuciem, bo czasy, — z których wziął treść do poematu, miały tego rodzaju charakter i wymagała tego prawda historyczna.

Chociaż poeta w szczegółach od niéj odstąpi, ducha czasów, którego przedstawia wiernie oddać musi. Idealizował uczucie, które jemu samemu zapewne było wstrętne, bo konieczność zmuszała żyć między nieprzyjaciołmi ojczyzny i wchodzić z nimi w bliższe stosunki. Współwygnańcy podejrzywali go o zmianę uczuć i odstąpienie sprawy narodowéj, na które podejrzenie odpowiedział poematem, będącym spowiedzią najskrytszych myśli i uczuć. — Między dwojgiem złego obrał mniejsze i wolał się sam oskarżyć o zdradę, niż znosić zarzut ostygnięcia w narodowym uczuciu.

Wreszcie czasy, w których żył, były to czasy związków patryotycznych i nieustannych spisków. Z miłości dla sprawy narodowéj i dla dobra ogółu nieznane dotąd naszemu narodowi uczucie zdrady coraz więcéj zaczęło być usprawiedliwianem; można nawet twierdzić, że w dziesiątku lat poprzedzającym powstanie listopadowe oswoił się naród chwilowo z tém uczuciem i w upojeniu, w szale, czego jednak usprawiedliwić nie można — zszedł nawet do jego uwielbienia; więc poeta, który nie mówi sam za siebie, ale jest echem narodu, w którego sercu uczucie narodu się odbija idealizował je nie jako żywioł napełniający wyłącznie serce własne ale jako żywiący chwilowo uczucie całego narodu. Miłość wiele tłumaczy i ta miłość usprawiedliwia naród i echo uczuć jego: poetę.

Tyleby było mniéj więcéj do powiedzenia o stronach tego poematu ujemnych; najważniejsze z nich są brak naturalności i prawdziwości w charakterach głównych bohaterów; zachodzi pytanie jak się stało, że poetyckiemu wynalezieniu tak znakomitego artysty brakuje tego kardynalnego przymiotu skończonych dzieł sztuki? Do zbłądzenia pod tym względem dała poecie pobudkę szkoła, do któréj należał.

Romantyczna poetyka nie dążyła do idealizowania prawdziwych stosunków rzeczywistego świata ale tworzyła sobie w marzeniu świat mglisty i senny różniący się od rzeczywistego, tak co do istoty — jak strony zewnętrznéj, przesadną idealnością, mającą więsej cech zmyślenia niż prawdy. — Poeta nasz, który sam jeden prawie wywalczył zwycięstwo romantyczności nad klasycznością, gdy pisał Wallenroda, był jeszcze przejęty teorją nowéj szkoły więc jako hołudujący jéj czasem znajdował przedmiot do idealizowania w mglistym świecie zmyśleń a nie w prozie życia. Ztąd pochodzi nienaturalność charakterów — przedstawionych w Wallenrodzie.

Mimo ujemne strony poematu jest tam pełnia głębokich myści i gorącego uczucia, która mu zapewnia pierwszeństwo przed innymi utworami tego rodzaju w romantycznéj naszéj poezji.

W luźnych niektórych ustępach mówi poeta nie kiedy z takiem natchnieniem, na jakie tylko jego genjusz zdobyć się był w stanie. Pieśń wajdeloty, powszechnie znaną, przedrukowywaną po sto razy:

> „Kiedy zaraza Litwę ma uderzyć,
> Jéj przyjście wieszcza odgadnie źrenica“.

trzeba uznać za najpiękniejszą perłę całego poematu. Nietylko natchnienie, dar wieszczenia, dar nadludzkiego wzroku możnaby na podstawie téj pieśni przypisać poecie. Począł pieśń wykrzyknikiem że przyjście zarazy wieszcza odgaduje źrenica; potem powiada, że straszniejszym dla Litwy od morowéj dziewicy zjawiskiem jest rycerz krzyżowy; zaraza wyludni część grodów i wiosek, najazd krzyżaków całą Litwę zamieni w mogiłę.

> „Ach kto litewską duszę mógł ochronić,
> Pójdź do mnie, siądziem na grobie narodów,
> Będziemy dumać, śpiewać i łzy ronić“.

woła za siebie i apoteozuje zaraz pieśń gminną, jako strzegącą narodowych pamiątek świątynię.

Daléj mówi:

> „Lutnia umilkła w otrętwiałem ręku:
> Śród żałosnego spółrodaków jęku
> Często przeszłości głosu nie dosłuszę!
> Lecz dotąd iskry młodego zapału
> Tlą w głębi piersi, nieraz ogień wzniecą,
> Duszę ożywią i pamięć oświecą“.

I kończy:

> „Gdybym był zdolny własne ognie przelać
> W piersi słuchaczów i wskrzesić postaci
> Zmarłéj przeszłości: gdybym umiał strzelać
> Brzmiącemi słowy do serca spółbraci,
> Możeby jeszcze w téj jednéj chwili,
> Kiedy ich piosnka ojczysta poruszy,
> Uczuli w sobie dawne serca bicie,
> Uczuli w sobie dawną wielkość duszy,
> I chwilę jednę tak górnie przeżyli,
> Jak ich przodkowie niegdyś całe życie“...

Nikt nie zaprzeczy, że w tym ustępie poeta bez względu na całość poematu — sam za siebie przemawia i własne wypowiada uczucia.

Cóż znaczy ustęp: Kiedy zaraza ma Litwę nawiedzić, wieszcz odgaduje jéj przyjście? Śmiało odpowiedzieć można, poeta przeczuwał bliskie grożące Litwie niebezpieczeństwo, które téż wkrótce ją spotkało. Kończył Konrada Wallenroda w Moskwie w 1827 roku. Na rok przyszły przypada spisek koronacyjny, a we dwa lata wybucha wulkan długo wewnętrznym ogniem wrzący t. j. listopadowe powstanie, — po którém ojczyzna poety srodze ucierpiała i straszniejszéj, niż od zarazy doznała klęski.

W plecione w całość pieść Halbana do „Wilii“, pieśń z wieży „Aldony“, ballada „Alpuhara“ ciepłem uczucia i śpiewnością rytmu chwyciły cały naród za sercę, kompozytorowie muzyczni podorabiali do nich liczne melodje, śpiewane są w całéj Polsce z przejęciem i z uczuciem wdzięczności — i uwielbienia dla twórcy....

Wpływom Zeneidy księżnéj Wołkońskiéj zawdzięczał poeta, iż udzielono mu paszportu na czas nieograniczony do Włoch, Niemiec i Francji.

Była mu do tego pomocną także Marja Szymanowska nadworna pianistka, która miała rozległe znajomości i stykała się z najpierwszemi osobami dworu. —

i należytéj formie, postanowili co następuje:

Art. 1. Francja obowiązuje się do zapłacenia powyżéj wymienionéj sumy 3 miljardów w następujących terminach:

1) Pół miljarda franków we dwa miesiące po wymienieniu ratyfikacji niniejszéj ugody;

2) Pół miljarda franków na 1 lutego 1873;

3) Jeden miljard franków na 1 marca 1874;

4) Jeden miljard franków na 1 marca 1875.

Francja jednakowoż będzie mogła uprzedzić wypłaty przypadające na 1 lutego 1873, na 1 marca 1874 i na 1 marca 1875 częściowemi spłatami, które nie mogą być mniejsze od 100 miljonów, ale które będą mogły zawierać całkowitość sum należnych w terminach oznaczonych.

W razie przedterminowéj spłaty, rząd francuski uprzedzi o tém rząd niemiecki jeden miesiąc naprzód.

Art. 2. Rozporządzenia trzeciego ustępu artykułu 7go traktatu pokoju z 10 maja 1871, jakotéż oddzielnych protokółów z 12 października 1871 pozostają w swéj mocy co do wszystkich wypłat, które nastąpią wskutek poprzedzającego artykułu.

Art. 3. JCM. cesarz niemiecki rozkaże opuścić swym wojskom departamenta Marne i Haute-Marne w pietnaście dni po wypłacie pół miljarda;

departamenta Ardenów i Wogezów w pietnaście dni po wypłacie drugiego miljarda;

departamenta Meuse i Meurthe-et-Moselle, jakotéż okręg Belfortu, w pietnaście dni po wypłacie trzeciego miljarda i procentów pozostałych do zapłaty.

Art. 4. Po wypłacie 2 miljardów Francja zastrzega sobie dostarczenie Niemcom, co do trzeciego miljarda i procentów tego trzeciego miljarda, finansowych rękojmji, które zgodnie z artykułem 3 przedugody wersalskiéj, będą podstawione w miejsce terytorjalnych rękojmji, jeżeli Niemcy przyjmą je i uznają za dostateczne.

Art. 5. Procent 5% od sum wymienionych w artykule 1ym, płatny począwszy od marca 1872, umorzy się w miarę, jak wyż wzmiankowane sumy będą wypłacone, bądź w terminach oznaczonych niniejszą ugodą, bądź przed temi terminami, podług uprzedniego ostrzeżenia zawarowanego w artykule pierwszym.

Procenta od sum, które nie będą jeszcze wypłacone, pozostaną do zapłaty 2 marca każdego roku. Ostatnia spłata procentów nastąpi jednocześnie z wypłatą trzeciego miljarda.

Art. 6. W razie gdyby liczba okupacyjnych wojsk niemieckich została zmniejszona, gdy okupacja będzie stopniowo ścieśniona, koszta utrzymania wymienionych wójsk będą ograniczone stosunkowo do ich liczby.

Art. 7. Aż do zupełnego opuszczenia ziemi francuskiéj, departamenta kolejno opuszczane, zgodnie z artykułem 3, będą neutralizowane pod względem wojskowym i nie będą mogły otrzymać nagromadzeń wojsk, jak tylko załogi potrzebne do utrzymania porządku. Francja nie będzie wznosić nowych fortyfikacji i nie powiększy istniejących fortyfikacji.

JCM. cesarz niemiecki zobowięzywa się ze swéj strony nie wznosić w zajmowanych departamentach żadnéj innéj roboty fortyfikacyjnéj, jak te, które obecnie istnieją.

Art. 8. JCM. cesarz niemiecki zastrzega sobie ponowne zajęcie opuszczonych departamentów, w razie niewykonania zobowiązań powziętych w niniejszéj ugodzie.

Art. 9. Zatwierdzenia niniejszego traktatu przez prezydenta rzeczypospolitéj z jednéj strony, z drugiéj przez JCM. cesarza niemieckiego, zostaną wymienione w Wersalu w przeciągu dziesięciu dni, lub wcześniéj jeżeli można.

Na wiarę czego odnośni pełnomocnicy podpisali niniejszy akt i przyłożyli na nim pieczęć swych herbów.

Sporządzono w Wersalu 29 czer. 1872.

(L. S.) *Rémusat.*
(L. S.) *Arnim.*

Odczytanie powyższego tekstu ugody wraz z obszernym komentarzem, który opuszczamy, rozpoczęło się wśród niezmiernéj wrzawy spowodowanéj poprzedniém wystąpieniem na trybunę p. Rouhera w celu obrony traktatu handlowego z Anglją z r. 1860. To też gdy skończył, a prezes izby zapowiedział głos ministra spraw zagranicznych w celu rządowego zakomunikowania, p. Laurent-Pichat zawołał: Słuchaj, panie Rouher! Lewica okryła ten wykrzyknik grzmotem oklasków. Lecz zaledwie p. Rémusat rozpoczął dalsze odczytywanie objaśnień zawartéj ugody, p. Prax-Paris zawołał: Słuchaj, panie Juljuszu Favre! Oklaski z prawicy okryły nawzajem ten wykrzyk, poczem nastąpił taki zgiełk, że prezes izby oświadczył, iż będzie zmuszony użyć surowości regulaminowych, gdyby się powtórzyły nowe przerywania.

Wpośród ogólnego wzruszenia minister skończył odczytanie wyłuszczenia powodów i artykułów traktatu. Prezes zapytuje, czy się izba zgadza na zebranie się nazajutrz w biurach dla zbadania projektu ugody. Zgromadzenie przyzwala i posiedzenie się kończy o godz. $4^3/_4$, nie trwawszy dwóch i pół godzin.

— (Jenerał Trochu podał się do dymisji.) Prezes zgromadzenia odczytał izbie na początku posiedzenia z d. 1go b. m. list, który otrzymał od niego w treści następującéj:

„Panie prezesie! Przejęty od końca wojny myślą, że nadeszła dla mnie chwila położenia końca zbyt długiéj karjerze, publicznie wymawiałem się od wszelkiéj kandydatury w wyborach, ponieważ byłem przekonany, że odtąd będę niezdolny do słnżenia krajowi publicznie.

Obrano mnie pomimo tego oświadczenia, i zrezygnowałem się przyjąć obowiązek deputowanego, aby przyjąć na siebie część odpowiedzialności w uchwaleniu pokoju i w ustawie o reorganizacji wojska. Spełniwszy ten podwójny obowiązek, wracam do życia prywatnego i podaję się do dymisji jako reprezentant departamentu Morbihan.

Przyjm panie prezesie itd.“

Kilka głosów odezwało się za i przeciw przyjęciu dymisji jenerała Trochu. List odesłano do ministra spraw wewnętrznych.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 6 lipca.

W poniedziałek dnia 8 lipca odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj. Na porządku dziennym zamieszczono następujące sprawy:

1. Zakupno gruntu od właściciela domu l. 144 Kleparz na rozszerzenie ulicy Ogrodowéj.
2. Odmówienie prośbie galicyjskiego towarzystwa parcelacji i budowy o sprzedaż 5186 sążni kwadratowych gruntu miejskiego nad starą Wisłą w pobliżu „Rybaków“ położonego.
3. Odmówienie prośbie komitetu wystawy rękodzielniczo-przemysłowéj o zarządzenie reperacji lokalu „Arsenał miejski“ na cele i do użytku wystawy.
4. Sprawa urządzenia części plantacji przy jatkach rzeźniczych.
5. Przyjęcie kilku osób do gminy.

Przy drzwiach zamkniętych: Dwie sprawy osobiste urzędników magistratu.

Wybory pierwszego koła wypadły tak jakeśmy to przewidywali. Lista, która była rezultatem przedwyborczego próbnego głosowania i którąśmy wczoraj w tém miejscu podali, przeszła w całości. Lista zaś ogłoszona plakatami przez „komitet z ogólnego zgromadzenia wyborców — spełniła dostatecznie zadanie swoje zwracając na siebie uwagę przechodniów i budząc politowanie!

Z Kresów 19 czerwca (spóźnione).

Die deutsche Wirtschaft.

Dnia dzisiejszego odebrali wyborcy z grona większych posiadłości do rady powiatowéj bialskiéj następujące pismo:

Wielmożny panie prezesie rady powiatowéj bialskiéj!

Gdy przy obecnym składzie rady powiatowéj bialskiéj nie jestem w stanie korzystnie moje zadanie jako członek pierwszéj politycznéj instancji krajowéj przeprowadzić i obowiązkom moim zadość uczynić, a zatém zaufaniu moich szanownych P. T. wyborców i wysokiego c. k. rządu odpowiedzieć, widzę się zmuszony aktem niniejszym mój mandat jako członek rady powiatowéj bialskiéj złożyć, protestując zarazem przeciw samowolnym i jednostronnym działaniom pana prezesa rady powiatowéj.

Andrychów d. 8 czerwca 1872.

Karol hrabia *Bobrowski* m. p. c. k. major.

Złożenie to mandatu bynajmniéj nas nie zadziwia po przeczytaniu artykułu p. dra i notarjusza Stiasnego, członka rady powiatowéj bialskiéj z grupy większych posiadłości w nrze 128 *Czasu* z dnia 8 czerwca b. r. umieszczonego, gdzie tenże jako sprawozdawca komisji do przejrzenia rachunków rady powiatowéj za rok 1871 donosi nam, że na zarzut zrobiony p. prezesowi rady na pełnéj radzie dnia 25 maja b. r. o popełnione grube błędy w szafowaniu groszem publicznym dostał w odpowiedzi, że od istnienia rady powiatowéj taki był zwyczaj, na co mu słusznie replikuje, że zwyczaj nie usprawiedliwia nielegalnych czynów, a czém dłużéj trwa, témbardziéj na naganę zasługuje; zaś na zarzut o brak podpisów stron działających na aktach publicznych dostał w odpowiedzi ze strony p. prezesa rady, iż jego samego podpis jest dostateczny, na co mu znów replikuje, iż to do wekslu osobistego dobre, ale nie wystarcza do aktu urzędowego.

Lecz pytamy się, któż to ten zwyczaj szafowania groszem publicznym bez upoważnienia pełnéj rady i urzędowania tak jednostronnego wszelkie formy pomijającego zaprowadził w téj, jak się w swéj obronie wyraża p. prezes, wzorowéj na całą Galicję radzie powiatowéj bialskiéj? sam teraźniejszy prezes téj rady, bo od zawiązania takowéj krzesła prezydjalnego w niéj opuścić nie chciał, mimo błędów w urzędowaniu swém popełnianych i gazetami głoszonych (*Kraj* z 27 kwietnia 1871 nr. 96 i *Tagespresse Abendblatt* z 25 kwietnia 1871 nr. 113). Pan prezes chce *deutsch wirtschaften, damit ja nicht polnisch gewirtschaftet werde, denn die Deutschen verstehen es besser, und wenn's die Polen auch verstehen, so sind wir Deutsche desswegen da, um ihnen die Zügel aus der Hand zu reisen.*

Że to łatwo za pomocą radnych z grupy włościańskiéj, tego nie przeczymy, bo włościanie są po większéj części ludzie nierozumiejący lub niechcący rozumieć, a najprawdopodobniéj obałamuceni do tego stopnia, iż nie są w stanie zrozumieć własnego interesu, dla włościan obałamuconych różnymi wpływami, nie potrzeba silnych argumentów, by ich na fałszywą drogę popchnąć, dość im naprzykład puścić bajeczkę, że szlachta naprzykrza się cesarzowi o przywrócenie pańszczyzny, a oni spieszą do Wiednia przypatrzyć się, jak dwóch z téj szlachty za to wieszać będą, jak nam to w tych dniach doniosły gazety, oni nie kierują się zdrowym sądem, że jeźli kto za co pieniądze odebrał, to się przywrócenia nazad rzeczy raz zapłaconéj domagać nie może, im się może zdaje, że kiedy oni sami téj pańszczyzny nie wykupili, to taki kontrakt nie jest ważny, a podżegacze wyzyskujący ich łatwowierność dla ukrytych swych celów zniszczyliby swój wpływ, gdyby ich objaśnili, że co raz przez sankcję cesarską przeszło, to się stało faktem dokonanym, bo cesarz słowa swego cofnąć nie może i podpisu swego się nie wyprze.

Czy włościanie poznają się wcześniéj czy później na farbowanych lisach w ogóle, to się pokaże z czasem; co zaś do stosunku w radzie powiatowéj bialskiéj sądzimy, że się na nich poznają, gdy się znajdą sam na sam z swymi doradzcami tamże, a sposobności do tego spotkania się oko w oko nastręczy im nasze usunięcie się z rady powiatowéj, na które prawdopodobnie długo czekać nie będą.

Że jednak p. prezes rady powiatowéj bialskiéj nie we wszystkiem liczyć może na poparcie swych zachcianek przez włościan, których sądzi się być dyktatorem, dowodzą protestacje tychże przeciw projektowanemu odłączeniu gmin Białéj przyległych od Galicji; że swém namiętném postępowaniem stracił mir w Białéj saméj i podkopał własną ręką grunt, na którym tam stał, dowodzi następujący fakt:

Wybrany posłem na sejm krajowy, zamiast kandydata przez p. Seeligera stawianego, fabrykant z Białéj p. Strzygowski przekonawszy się we Lwowie, że tak w namiestnictwie jak i sejmie nie znalazłyby się przeszkody przeciw wyjednaniu miastu Białej osobnego statutu, wróciwszy do Białej i naradziwszy się z drugimi, zaproponował ułożenie i przedłożenie takowego, to atoli nie podobało się panu Seeligerowi, bo gdyby Biała na téj drodze była dostała statut osobny, jak tego od dawna pragnęła, p. Seeliger byłby przeważny wpływ stracił, gdyż nie on byłby ojcem statutu, lecz kto inny. Co tu robić? trzeba podsunąć coś na pozór daleko ponętniejszego jak statut, sprosił zatém czem prędzéj radę miejską, będąc równocześnie burmistrzem miasta i zaproponował owe sławne odłączenie od Galicji do Szlązka, obiecując zapewnie, iż takowe w radzie państwa przejdzie, jednak stało się inaczéj jak przewidywał, bo rada państwa odłączenia nie uchwaliła, a p. Seeliger przez usunięcie z pod nóg gruntu rywalowi, który prawdziwe dobro miasta miał na celu, usunął i sobie grunt z pod nóg, bo niedość, że Bialanie zaprotestowali przeciw odłączeniu, ale Biała statutu osobnego do dziśdnia nie ma.

O czém jednak zapomniał p. Seeliger w rozgorączkowaniu swém, mając tylko w jednę stronę zwróconą uwagę, jak się to zwykle ludziom namiętnym wydarza, to o tém, że postawił się sam w najoczywistszém przeciwieństwie, albowiem będąc prezesem rady powiatowéj i mając z tego tytułu obowiązek czuwania nad całością téj części ziemi, nie wahał się w drugim charakterze t. j. jako burmistrz miasta zaproponować i do uchwały doprowadzić staranie się o odłączenie miasta i kilku gmin tego powiatu od Galicji. Podobnego postępowania nie pochwaliłby sam, gdyby chodziło o odłączenie miasta i części ziemi niemieckich — a co tobie nie miło, tego nie czyń drugim; tak nas uczą religja i logika.

O skutki, jakie postępowanie jego w radzie powiatowéj za sobą pociągnie. P. Seeliger się nie troszczy, ale te jemu samemu uczuć się dadzą, bo tak kategoryczna rezygnacja, jak hr. Bobrowskiego i tak kategoryczne odpowiedzi p. prezesa, objawiające chęć niezłomną obstawania przy wszechwładzy na przyszłość, jak nam je dr. Stiasny w swym treściwym artykule wykazuje, pociągną za sobą bezwątpienia rezygnacje reszty członków téj rady z grupy większych posiadłości, a wątpimy, by wybrani na ich miejsce po tak dobitném wotum nieufności danem p. prezesowi rady, miejsca przez poprzedników w radzie opróżnione zająć chcieli; nie pozostanie nam zatém nic innego jak usunąć się całkiem z rady, a wybrać na miejsca nasze włościan, którzy z p. prezesem ręka w rękę idą; tym sposobem dogodzi się wszystkim, a nikt nie będzie miał prawa brać nam za złe, że się od udziału wszelkiego w radzie powiatowéj usuwamy, bo każdy sędzia bezstronny, a świadomy przykrości, jakich ze strony p. prezesa w radzie doznawaliśmy, przyznać nam musi, żeśmy aż nadto cierpliwości okazali nieopuszczeniem stanowisk naszych, a nie można wymagać od nas, byśmy nadużycia p. prezesa pozostaniem w radzie sankcjonowali.

Wybór zaś włościan będzie bardzo stosowny, bo jak donosi w swym artykule dr. Stiasny. *Neue fr. Presse* i *Silesia* wzywają rząd, aby przychylność włościan polskich naszego powiatu dla niemieckiego stronnictwa uwzględnił i z nią się rachował -- powtóre: usuną się ci, o których mówi *Silesia*, że doznali *schmähliches Fiasco als nationale Hetzer in der Bezirksvertretung*, a którym *Neue fr. Presse* prezentuje jakby na talerzyku deserowym *einen verunglückten polnisch nationalen Ansturm in der Bezirksvertretung*.

Będzie sobie gospodarował p. prezes jak dawniéj za pomocą włościan despotycznie i niemylnie, nikt mu zarzucać nie będzie, że źle administruje grosz publiczny, zgoda i porozumienie zakwitną w całéj okazałości i sprawdzi się zapewnie to, co utrzymywał p. prezes na pełnéj radzie dnia 25 maja b. r. że rada powiatowa bialska pod względem gospodarki i porządku może służyć za wzór innym radom, w co wierzyć nie możemy, bo inne rady dają stypendja ubogim uczniom włościańskim, gdy p. prezes rady bialskiéj szafuje pieniędzmi na remuneracje gminom chyba w celu pozyskania sobie ich sympatji, które go jedynie od wotum nieufności w pełnéj radzie zasłonić mogą. Ale wypadałoby logicznie, żeby raz w życiu p. prezes rady bialskiéj zajrzał do któréj z tych w jego oczach tak źle prowadzonych rad w Galicji i przekonał się, czy to prawda, co głosi o radzie bialskiéj pod swojém przewodnictwem, bo jeżeli takiego porównania nie zrobi, to nareszcie sam w swoje radamontady uwierzyć gotów, ale nas nie przekona, że *deutsche Wirthschaft* jest lepsze jak *polnische Wirthschaft*.

Że po wybraniu przez nas włościan w tym nowym składzie rady może bardzo mało spraw na pismie, a bardzo wiele ustnie załatwianych będzie, to prawdopodobne, bo panowie Bialanie, mając fabryki i inne zatrudnienia, oczywiście w wydziale pracować nie będą mieli czasu, jak tego doświadczyliśmy w pierwszéj kadencji, gdzie członkowie rady przyjechawszy o kilka mil na pełną radę, czekać musieli nieraz po kilka godzin na komplet, bo panowie członkowie rady z Białéj piechotą na posiedzenie przyjść czasu nie mieli. — Że włościanie w wydziale robić nie będą, to nie podlega wątpliwości, bo nie posiadają przy najlepszych chęciach potrzebnego uzdolnienia, ale mamy nadzieję, że p. prezes sam da radę wszystkiemu; podług jego teorji nie potrzeba form zachowywać tam, gdzie jego podpis figuruje, gdyż on jest nieomylny od czasu, jak się pomylił w sprawozdaniu rachunkowém za r. 1870, gdzie sumy pojedyńczych kolumn były inne w rzeczywistości, jak przez niego w tym rachunku umieszczone (patrz artykuł „z Kresów“ nr. 96 *Kraju* z d. 27 kwietnia 1871 r.) był to wprawdzie tylko *Schreibfehler*, ale *Schreibfehlery* w rachunkach rocznych rady powiatowéj pojawiać się nie powinny, bo to jest oznaką największego niedbalstwa.

Doczekamy się nareszcie może i złotego wieku, bo któż przyszłość odgadnie; może przyjdzie czas, że członkowie rady powiat. bialskiéj przez wyborców z większych posiadłości wybrani sami prosić będą p. prezesa teraźniejszego, by im swego światłego, a powiatowi tak użytecznego przewodnictwa nadal nie odmawiał, a natenczas może przyklaskiwać będą okrzykowi w radzie powiat. bialskiéj na cześć p. prezesa wznieść się mogącemu: *Es lebe die deutsche Wirtschaft*, bo wszystko na świecie jest możebne, tylko zachodzi pytanie, czy będą rozumieć, co to znaczy, bo włościanie nasi języka niemieckiego nie znają.

Nim jednak to nastąpi, zastrzegamy sobie, żeby nas nie obryzgiwano oszczerstwami, jak n. p. *der Adel hat uns in Stich gelassen*, jeśli w wydziale nie będzie miał kto pracować, bo my mając inne wyobrażenia o porządku i systematyczności, równie jak i o sposobie administrowania grosza publicznego i nie uznając pod tym względem systemu p. Seeligera a nie wierząc w jego nieomylność ustąpieniem naszém zamanifestowalibyśmy i to, że będąc w ciągłéj a bezskutecznéj opozycji z p. prezesem i włościanami ustąpilibyśmy większości, by nie mącić dobréj harmonji, nie zasługując przez to w żaden sposób ani od nikogo na niesłuszną naganę, bo byśmy do tego kroku mimo woli znagleni byli nie chcąc i nie mogąc cierpieć nadużyć w radzie systematycznie dokonywanych.

Dziennikom *Silesia* i *Neue freie Presse* zaś oświadczamy kategorycznie, że tak łaskawie nam ofiarowanych: *Schmähliches Fiasco der nationalen Hetzer in der Bezirksvertretung* i *Verunglückter polnisch nationaler Ansturm in der Bezirksvertretung* do siebie nie stosujemy, bo broniąc praw naszych na naszéj ziemi wypełniamy święty obowiązek i na pośmiewisko w oczach ludzi prawych i sprawiedliwych nie zasługujemy — lecz takowe motorom odłączenia Białéj i okolic od Galicji jako im słusznie należące odstępujemy, stylizując je w ten sposób: *Schmähliches Fiasco der deutchen Hetzer auf polnischem Gebiete* i *Verunglückter deutsch nationaler Ansturm auf den polnischen Boden.*

Wiadomości z literatury i sztuki.

Teodor Stahlberger przełożył na język niemiecki Juljusza Słowackiego: „Ojciec zadżumionych“. Kraków 1872.

Nowe prace Theinera. Do liczby publikacji wyświecających nieznane dotąd strony dziejów, należy przygotowana do druku niesłychanie ważna „Historja Benedykta XIV papieża Lambertiniego“ przez sławnego O. Augustyna Theinera, głównie wymierzona przeciwko jezuitom tak samo jak pamiętna jego „Historja Klemensa XIV“. Ale najważniejszą może i olbrzymią pracą uczonego prefekta watykańskich archiwów, który jak wiadomo, wypadł teraz z łaski u panującéj w koło Piusa IX fakcji, będą przygotowane podobnież do druku „Dzieje trydenckiego soboru“ podług tajnych watykańskich dokumentów. Niedokładne dotąd mamy pojęcia o tym soborze, czerpane niemal wyłącznie z pism Pallaviciniego i Sarpiego, jedynych w tym przedmiocie znanych nam źródeł. Otóż dzieło wielkiego kościelnego pisarza wiele nowych rzeczy wyświeci. Bardzo jednak być może, iż świątobliwy zakonnik, który stoi na czele kościelnych badaczy w XIX wieku, wstrzyma się aż do zgonu Piusa IX z ogłoszeniem trydenckich dziejów, przez wzgląd dla sędziwego papieża, którego to pismo mogłoby zasmucić.

Tygodnik mód, nr. 26 zawiera: Salomon, wiersz. — Do łaskawych czytelników powieści. — Wielki nieznajomy od autora: To i owo.— Kilka słów o przekładach, p. Elizę Orzeszkową. — Korespondencja ze Lwowa. — Od redakcji.—Albina, studjum powieściowe, z notatek autora ułożył Jan Zacharjasiewicz.— Marzenia Gilberty, opowiadanie Amadeusza Acharda. — Fayum, Sinaï i Petra przez Joannę Belejowską. — Rycina kolorowa.

Przyjaciel dzieci, nr. 26 zawiera: Nauka moralności. — Pod krzyżem, wiersz S. Laskarysa.—Przyjaciel Edwarda, powieść z francuzkiego p. Elie Berthet (c. d.). — Królestwo Perskie, opowiadanie historyczne przez Julję z W. Sr. (c. d.).— Araukanja, przez M. S., z ryciną. —Osady Robotnicze, przez M. S., z ryciną.— ludje wschodnie, przez M. S., z ryciną. — W dodatku: Mali podróżni (c. d.).

Kronika potoczna i rozmaitości.

Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski wyjechał w tych dniach do Salcbrunnu na pruskim Szlązku i zabawi w tamtejszych kąpielach kilka tygodni.

Komory rossyjskie otrzymały właśnie rozkaz, ażeby żadnego poddanego rossyjskiego, bez różnicy czy jest wychodźca czy nie, bez paszportu rossyjskiego nie wpuszczały, chociażby się legalnym dokumentem jako rossyjski poddany wyświadczył albo od władz austrjackich takowe zaświadczenie lub kartę legitymacyjną otrzymał. Każdy więc musi tak długo w Galicji zostać, dopóki nie otrzyma paszportu od którego rossyjskiego konsulatu, poselstwa lub gubernatora w Warszawie.

Sprostowanie.—W domu l. 149 przy placu WW. Świętych, nie zawalił się sufit jak to wczoraj na tém miejscu doniesiono, ale tylko kawał tynku odpadło od powały.

Klasyfikacja uczniów gimnazjum św. Jacka w Krakowie z końcem roku szkolnego 1872: *(Dokończenie.)*

Klasa VII *A.* — Ilość uczniów 27.

Stopień pierwszy z postępem celującym otrzymali:

1. Brzeziński Józef. 2. Figwer Augustyn. 3. Szyndler Fran. 4. Filipkiewicz Stefan. 5. Migas Jan. 6. Tarchalski Józef. 7. Tarchalski Erazm.

Stopień pierwszy: 8. Przybylski Józef. 9. Golik Bartł. 10. Sowa Aleks. 11. Wacholz Emil. 12. Dwernicki Marceli. 13. Junger Jakób. 14. Sleczka Marcin. 15. Sławiński Władysław. 16. Winkler Salomon. 17. Jaworski Bolesław. 18. Giercuszkiewicz Antoni. 19. Bryła Paweł. 20. Bryliński Ludwik. 21. Schultz Józef. 22. Rothwein Leon. 23. Silberstein Emanuel. 24. Hauser Izrael. 25. Resiuła Stanisław. 26. Dziatkowiec Andrzéj.

Jednemu pozwolono uchwałą zgromadzenia nauczycielskiego z końcem wakacji powtórzyć egzamin.

Klasa VII *B.* — Ilość uczniów 29.

Stopień pierwszy z postępem celującym otrzymali:

1. Gońka Józef. 2. Borek Stan. 3. Bogdanik Józef. 4. Mildner Józef. 5. Krupa 6. Lelek Romuald.

Stopień pierwszy: 7. Majerski Stan. 8. Windakiewicz Karol. 9. Czernicki Jan. 10. Szczudło Józef. 11. Żywicki Seweryn. 12. Westwalewicz Józef. 13. Iwański Antoni. 14. Kucharski Wład. 15. Podsada Jan. 16. Rybak Jan. 17. Złoża Jan Alojzy. 18. Maleć Juljan Fran. 19. Bernacki Fran. 20. Pietrzycki Piotr. 21. Landau Wład. 22. Targowski Tomasz. 23. Binkiewicz Jan. 24. Jarosiewicz Maciéj. 25. Eibenschütz Ignacy. 26. Rosenberg Maurycy. 27. Rampelt Karol.

Dwóch uczniów otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu po wakacjach.

Wynik egzaminu dojrzałości później podany będzie.

Klasyfikacja uczniów gimnazjum św. Anny w Krakowie z końcem drugiego półrocza roku szkolnego: *(Dokończenie.)*

Klasa VI.

Liczba uczniów wpisanych 57, z tych otrzymali:

Stopień celujący: 1. Kieres Jan. 2. Niwicki Wład. 3. Raschke Wład. 4. Gluziński Jan. 5. Chrzanowski Wład. 6. Moraczewski Tadeusz. 7. Gebhardt Gustaw. 8. Buntner Aloizy.

Stopień pierwszy: 9. Gebhardt Józef. 10. Kwiecik Jan. 11. Krywult Stan. 11. Jaglarz Jędrzéj. 13. Soczyński Roman. 14. Mendelsburg Henryk. 15. Kopff Leon. 16. Hr. Koziebrodzki. 17. Münz Emil. 18. Otowski Kaz. 19. Goliński Jan. 20. Kapiński Wład. 21. Hr. Stadnicki Edw. 22. Koch Wiktor. 23. Cymbler Walery. 24. Ebers Henryk. 25. Schmelkes Henryk. 26. Schornstein Zyg. 27. Kotlarczyk Jan. 28. Banaś Piotr. 29. Mikiewicz Edmund. 30. Livery Tadusz. 31. Szafran Jan 32. Szporek Ludwik. 33. Grzybczyk Jan. 34. Ziembiński Antnni. 35. Hahn Stan. 36. Augustynek Michał. 37. Trzecieski Jan. 38. Brożek Józef, starszy. 39. Brożek Józef, młodszy. 40. Włodek Bolesław.

Dziesięciu uczniom pozwolono poprawić postęp po wakacjach, 4 nie otrzymało promocji, 3 opuściło szkołę.

Klasa VII.

Liczba uczniów wpisanych 48, z tych otrzymali:

Stopień celujący: 1. Piekarski Józef. 2. Kwieciński Maciéj. 3. Kulczyński Wład. 4. Mendelsburg Leon. 5. Marcoin Bolesł. 6. Hr. Mycielski Jerzy. 7. Kronhelm Juljusz. 8. Majewski Wład. 9. Gorączko Marceli. 10. Boczkowski Tadeusz. 11. Dobija Antoni. 12. Feintuch Henryk. 13. Homolacz Juljusz. 14. Chrząszczyński Władysław.

Stopień pierwszy: 15. Borzewski Feliks. 16. Bossowski Kazimierz. 17. Radzięda Teofil. 18. Szlachtowski Stan. 19. Tobolski Józef. 20. Furgalski Antoni. 21. Irzyński Franciszek. 22. Burdelowski Stanisław. 23. Hendel Teofil. 24. Olearski Bron. 25. Gach Józef. 26. Wdowiszewski Jan. 27. Boroński Lesław. 28. Staffa Ignacy. 29. Korczyński Mecz. 30. Wyrobisz Tadeusz. 31. Budzyński Ferd. 32. Bobkiewicz Henr. 33. Rogowski Walerjan. 34. Przybylski Zygm. 35. Sokołowski Henryk. 36. Ciechański Kazimierz.

Nie otrzymało promocji 4 uczniów, 4 może poprawić postęp po wakacjach, 4 opuściło szkołę.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego ogłoszenia:

Podburzanie ludu. — Z Rudeńskiego piszą do *Dzien. Polskiego:* Pogłoski niepokojące rozsiewane między ludem rozchodzą się wzdłuż całego kraju. Wczoraj zapytywał mnie pewien radny gminny z Michalewic, włościanin cokolwiek więcéj oświecony, czy to prawda że pan hr. L. porwał się z pałaszem na najj. Pana i obciął mu ucho? Złapano tego hrabiego, przykuto za wargi do rusztowania i tak można go oglądać od kilku dni w Wiedniu! Niezadługo mają go tracić, kto chce może jechać bezpłatnie koleją do Wiednia, wracając dostanie jeszcze 10 zła., bo hrabiemu sprzedadzą dobra a pieniądze rozdadzą między tych którzy się pozjeżdżają? — Mówił daléj, że dwóch gospodarzy wybiera się w drogę do Wiednia, żeby się traceniu przypatrzyć. Na zapytanie, zkąd to słyszał, odpowiadał, że tak ludzie mówią po targach w Komarnie i w Rudkach. Rozumie się, starałem się mu wytłumaczyć że to wszystko są baśnie. Włościanie jednak nie bardzo wierzą, nikt nie jechał do Sądowéj Wiszni mimo obietnicy przejechania się *gratis* do Wiednia.

Zabobon. — Z Głogowa dnia 5 lipca donoszą nam: Ciągłe deszcze w naszéj okolicy nie mają końca, dla tego nie zaszkodzi dowiedzieć się, w jaki sposób takowe według zdania ludu u nas powstały. Było to tak: w rzeszowskim powiecie panował w kwietniu i maju a nawet i początku czerwca tak wielka posucha, że wszyscy wszelką nadzieję na jakieś urodzaje stracili, księża zbierali składki i odprawiali msze święte prosząc o deszcz, inni pobożni udawali się to do Leżajska, to na inne miejsca cudowne, spodziewając się przeto ubłagać przemienienie; lecz wszystko było nadaremne — deszczu jak nie ma tak nie ma; dopiero w Wysoce, w owéj Wysoce, gdzie

---

W jéj domu najprzyjemniejsze chwile przepędzał bawiąc się najczęściéj z czternasto-letnią Celiną. Stosunek ten charakteryzuje dobrze list z Hamburgu drugiego czerwca 1829 roku a więc w tydzień po wyjeździe z Petersburga, do Szymanowskiéj pisany.

„Nie ma jeszcze tygodnia — jakeśmy wszyscy razem siedzieli u stołu pani, a już znalazłem się o mil nie wiem wiele, a co gorsza, nie wiem na jak długo zapędzony. — Dotąd nie mogę wmówić w siebie, że jestem tak daleko od Michałowskiego placu i że trzeba odwyknąć i od fortepianu pani i od obiadów panny Julji (Wołowskiéj) i od kłótni z panną Celiną. Niestety wszystko to już mi się stało nieodbicie potrzebnem. Przyznam się pani pod wielkim sekretem, że gdybym się nie wstydził, odrzekłbym się i tutejszych zieloności i słowików i wież gotyckich i Watykanu nawet, ażeby po cichu wylądować na wybrzeżu angielskiem, uplacować się w domu Joachima (mieszkanie poety w Petersburgu) a potem z łyżką w kieszeni nieproszony u drzwi Penteszewa zadzwonić.

Ten zamiar, choć dziwaczny, tak mnie bawił, że mi się o nim śniło i na morzu i na lądzie. Sam chciałem téj podróży, nie skarżę się na przeznaczenie, znajduję tu tyle rzeczy do widzenia, tyle wzbudza wszystko ciekawości i interesu, a przecież smutno podróżować z tą myślą, że gdziekolwiek przyjadę nikt mnie nie powita, nikt się z przyjazdu mego nie ucieszy. Spieszę się ztąd jak można najrychléj do Drezna, gdzie spodziewam się listy z Petersburga odebrać. Pani dobra, mam nadzieję, że kilka słówek dołączy i maleńkie dziateczki także. Pannie Julji proszę rączki ucałować, upewniam, że nie zapomnę z Rzymu posłać obiecany prezent. Pannę Helenę przepraszam za scyzoryk, musi gdzieś w stancji mojéj leżeć; niech Herr Sprachlehrer poszuka. Panna Celina niech mi daruje wszystkie dawne urazy, a o przestrogach pamiętać może, bo zawsze pochodziły ze szczeréj przyjaźni. Bądź zdrowa pani i wspomnij czasem o swoim słudze. Racz przeprosić panią Szyszkow, a panna Helena panią Bagrejew, że ich nie mogłem pożegnać.“

Pannie Celinie, którą przeprasza za dawne urazy i któréj każe pamiętać o dawanych przestrogach, napisał był w lepszéj chwili żartobliwy wierszyk do albumu:

Zaczyna się werbunek, widzę zdala, goni
Ogromna ciżba pieszych, ułanów, huzarów
Niosąc imiona nakształt rozwitych sztandarów,
Chcąc w albumie założyć obóz różnéj broni.
Stanie się — będę wtenczas siwym bohaterem
I z żalem rozmyślając o mych lat poranku,
Opowiem towarzyszom, że na prawym flanku
Jam w téj armji pierwszym był grenadjerem.

Pierwszy grenadjer utrzymał się przy prawie. Po pięciu latach Mickiewicz zgryziony śmiercią najserdeczniejszego przyjaciela Garczyńskiego, oburzony na wiele niedorzeczności, jakie się około niego działy, uczuł niesmak do Europy i przemyśliwał o podróży do Ameryki. Przyjaciele, zapobiegając temu, ściągnęli go do Paryża i podsuwali mu różne projekta ożenienia. Traf zdarzył, że jeden z dawnych znajomych przyjechał z Petersburga do Paryża. Od niego dowiedział się poeta, że Celinka wyrosła na piękną pannę; obojętnie wypowiedział życzenie, żeby się z nią ożenił; w kilka miesięcy potém znalazła się panna Celina w Paryżu, Mickiewicz słowa nie cofnął i ślub przyszedł do skutku w 1834 r.

Z Petersburga ułatwił poecie podróż do Kronsztadu przyjaciel jego Olenin na dniu 25 maja 1829 r.; z Kronsztadu wypłynął statkiem parowym Jerzy IV do Lubeki. Na paszporcie jego wpisano mu przy opisie osoby: *Sławny poeta polski.*

Był też czas uchodzić z Rossji; dochodziły go słuchy, że z okazji wydania Wallenroda odmalowano go niekorzystnie przed rządem.

Istotnie w kilka dni po wyjeździe z Petersburga wyszedł rozkaz uwięzienia Mickiewicza. Nasz poeta był już wtedy w Hamburgu.

kij dotychczas jako narzędzie do wymierzenia kary służy, znaleźli się ludzie którzy deszcz sprowadzić potrafili: kilku gospodarzy zdjęło bowiem obraz Jezusa Chrystusa z Krzyża, włożyło do wody i przyłożyło kamieniami. Co modły wielebnych kapłanów, pielgrzymki pobożnych ludzi nie pomogły, dokazała czynność która nie każdemu świadomą jest.

Na rzecz rodziny ś. p. St. Moniuszki zebrano po dzień 30 czerwca b. r. 4240 rubli 57 kop. według sprawozdania dyrekcji teatrów warszawskich.

Spółka bazarowa na akcje zawiązała się właśnie w Poznaniu, w myśli dawniejszéj spółki i na podstawach, na których tamta do świetnych doszła rezultatów. Dyrekcję składają pp. Józef hr. Mielżyński, Miecz. hr. Kwilecki, Józef Morawski, dr. Matecki i dr. Wł. Niegolewski. Do rady nadzorczéj należą: pp. Adolf hr. Bniński, Eustachy Rogaliński, Tadeusz i Stefan Chłapowscy i Stefan Stablewski.

W Toruniu zaczęto zbierać składki na pomnik dla Moniuszki i fundusz dla jego rodziny.

Fabryka cukru. We wsi Nieznanowice w gubernji kieleckiéj, kilku obywateli połączonemi siłami zamierzają zbudować wielką fabrykę cukru.

Syberja, jak *Gołos* donosi, ma być przekształcona pod względem administracyjnym w osobne namiestnictwo.

Sposób konserwowania ryb. Ryba oczyszczona i posypana miałkiem cukrem po częściach wewnętrznych, to jest mięsnych, wstawia się w zimne miejsce, po trzech dniach a szczególniéj łososie nabierają wybornego smaku.

Kongres krawców niemieckich ma się odbyć w Berlinie w dniach 6 i 7 sierpnia. Obrady toczyć się będą nad utworzeniem szkół krawieckich, nad środkami, jakie należy przedsiębrać przeciwko nieuzasadnionym zmowom robotników, nad ograniczeniem nieumiarkowanego kredytu, nad urządzeniem domu inwalidów dla krawców i innemi sprawami krawieckiemi.

Rzadki skąpiec. W Berlinie zmarł ostatniemi czasy rzadki skąpiec, pyrotechnik Gericke. Zmarły uchodził w mieście za biedaka, żył z jałmużny i mieszkał darmo w budynku przy Dorotheenstrasse, który mu z łaski komisja budownicza zajmować pozwoliła. Krótko przed śmiercią pobierał jeszcze ciągle 2 tal. tygodniowo z kasy ubogich. Przy opieczętowaniu pozostałości po zmarłym biedaku okazało się, że Gericke pozostawił całkiem dobre meble, 300 tal. w gotówce i 30,000 tal. w różnych papierach.

Nie zwarjował, ale znajduje się w mniejszości. Berlińska *Tribune* opowiada, że podczas jednego z posiedzeń rajchstagu, Bismark nie mając co robić, wstał ze swego krzesła i przysiadłszy się do jednego z miłych sobie deputowanych, powiedział: „W którémś dziele pańskiém cytujesz pan prześliczny poemat. Znasz pan poetę; bardzo mię on zajmuje. Powiedz pan, co on porabia, jak mu się wiedzie?“ Zapytany odpowiedział smutnie: „Wasza excelencja nie musi wiedzieć, że zwarjował.“ Bismark zamilkł na chwilę, a potém powiedział: „Zwarjował, mój przyjacielu to za ostro, powiedz lepiéj: „znajduje się w mniejszości.“

Droga bita. *Kijewlanin* donosi, iż kupiec surazki Szmul Bychowski uzyskał upoważnienie na zbadanie gruntu i wytknięcie kierunku drogi bitéj między Żytomierzem a Berdyczowem. Szosa, którą przedsiębierca zamierza zbudować własnym kosztem, ma mieć 45 wiorst długości. Ważność budowy téj drogi między dwoma punktami najbardziéj handlowemi w tamtych stronach, nie ulega wątpliwości.

Przydaliby nam się w Galicji także tacy Szmule Bychowscy!

Długowieczność. *Gołos* donosi, że w Kazaniu zmarł niedawno w domu przytułku pewien Tatar ochrzczony, który do ostatniéj chwili cieszył się zdrowiem i wyborną pamięcią. Zmarły w 125 roku życia, często opowiadał swoim towarzyszom przytułku o wypadkach buntu Pugaczewa (1772 — 1775 r.), jak gdyby zaszły przed kilku lub kilkunastu laty.

* **Inseraty dziennikarskie o Napoleonidach.** Jeżeli to nie komedja, to rodzina Bonapartych musi znajdować się w niekoniecznie świetnych stosunkach pieniężnych. W inseratach dziennika *Morning-Post* można bowiem czytać prawie codzień anons, polecający łaskawym względom publiczności salon strojów damskich księżnéj Piotrowéj Napoleonowéj. W innem miejscu umieszczone jest w tym samym dzienniku ogłoszenie następującéj osnowy: „Malowidła wodnemi farbami, roboty cesarzowéj Eugenji można oglądać codziennie w Galerji p. P. Davis od godziny 10 do 4éj przy ulicy Pall-Mall 51. Są one do sprzedania.“ Nareszcie, w trzeciém miejscu ogłaszają inseraty *Morningpostu*, że u pp. Christie, Manson &. Woods „zlicytowaném ma być wszystko, co jeszcze pozostało z klejnotów cesarzowéj Eugenji.“

Sic transit gloria mundi!...

* **Najlepszy środek przeciw wielożeństwu.** Amerykańscy ustawodawcy łamią sobie głowy nad tém, jakimby sposobem wytępić między Mormonami wielożeństwo. Otóż jeden z paryzkich dzienników podaje dowcipną radę, aby po prostu wysłać do osad mormońskich transport modniarek z bogatemi zapasami ich towarów kosztownych, a kiedy przyjdzie Mormonom płacić rachunki modniarskie za wszystkie swoje żony, z pewnością najdaléj do czterech tygodni każdy z nich dobrowolnie uzna, że najstosowniéj i najpraktyczniéj jest mieć tylko jedną żonę.

Produkcja wełny na kuli ziemskiéj w 1871 r. podług *Journal des Economistee* wynosiła około 1,121,519,000 funtów. Z tego przypada na Anglję 159,969,000. Australję 15,500,000 funt., Van-Diemen 6,136,000, Nową Zelandję 28,875,000, Bap 38,000,000, Laplatę 138,070,000 ft., Indje wschodnie 18,797,000, cesarstwo rossyjskie i królestwo polskie 90,760,000, Szwecję 6,082,000, Norwegję 935,000 ft., Grecję 7,618,000, Danję 7,074,000, Niemcy 52,080,000, Holandję 6,130,000, Belgję 3,500,000, Francję 91,108,000, Hiszpanję 74,433,000, Włochy 24,840,000, Austrję 31,078,000, Szwajcarję 1,336,000, Stany Zjednoczone 173,000,000 funtów.

Pewien statystyk angielski, zajmujący się porównywaniem charakterów wielkich mężów, zebrał następujące daty, odnoszące się do ich ożenienia: Szekspir ożenił się w 18 roku życia swego; Dante i Franklin w 24 roku; Kepler, Mozart Barke i Walter-Skot w 26 roku; Tycho de Brache, Waszyngton, Napoleon I i lord Byron w 27 roku; Rossini w 30 roku; Schiller i K. Maria Weber w 31 roku; Welington w 37 roku; Hogard, Peel i Wieland w 32 roku; Talma w 39 roku; Marcin Luter w 42 roku; Addison w 43 roku; Swift w 49 roku; Buffon w 55 r., a Göthe w 57 roku życia.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 5 lipca pochmurno, popołudniu deszcz; termometr od 9.8 doszedł do 15.4 R. Barometr zwolna poczyna się wracać w górę; rano o 6 dnia 6 stan jego był 328.27, termometru 11.4 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Tadeusz baron Horoch wł. d., Stan. Zakrzeński wł. d., z Galicji; Ryszard Nischwitz kupiec z Offenbach; Wład. Makomaski wł. d. z Swoszowic; Cecylja Rajzacher ob., Aleks. Ruciński ob., Lubosław Gąsowski ob., Józef Vietrich ob., Julja Gorbolewska córka wł. d., z Warszawy; Wład. Wołodkowicz z familją wł. d. z Rossji; Józef Jaroszyński z familją ob. z Bobina; Paweł Cariandis negocjant, Dymitr Pusanoff wł. dóbr z Odessy.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Jan Kempiński wł. d. ze Szczurowy; F. Leonard kup. z Paryża; Gust. Preiss kup. z Wiednia; Alois Neuo wł. d. z Rossji; Adam Antoszewski wł. d., F. Krzywicka wł. d., z Kongresówki; J. Kronsztein kup. z Pragi.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa w Tarnowie.

Tarnów 4 lipca.

Narzędzia, przysłane z fabryki poznańskiéj spadkobierców śp. H. Cegielskiego, chwalono dla praktyczności i dokładnego wykonania. — Z fabryki Kolata w Jodłowéj przysłane narzędzia rozkupiono do jednego; nadto poczyniono u niego wiele zamówień. — Przemysł blacharski był przedstawiony wyrobami Filipowicza z Krakowa i miejscowego Łazarskiego. — Ze Sławuty z fabryki Romana ks. Sanguszki nadesłane czysto wełniane kołdry podziwiano dla doskonałości wyrobu i smaku w doborze barw. W kilku dniach rozprzedano kilkadziesiat sztuk, a daleko więcéj zamówiono. — W gustownie urządzoném akwarjum przedstawił p. Karwowski w minjaturze okaz sztucznéj chodowli ryb. W sztucznéj obok sadzawce pływały cztery łokciowéj długości doskonale wytuczone karpie przysłane przez p. Chwaliboga. — W kojcach odrutowanych były piękne okazy drobiu. Dr. Raspe z Krakowa przysłał ładne okazy gołębi. Jako szczególny objaw życia zwierzęcego widzieliśmy trzy młode lisy karmione przez sukę. Kilka ulów w improwizowanéj pasieczce, okazy kokonów, gąsienic i surowego jedwabiu urozmaicały ożywioną całość.

Wspomnieć wypada o wystawie szkolnéj, urządzonéj osobno w budynku seminaryjskim, która także wielu widzów ściągała. Dość obfite gimnazjalne gabinety fizykalny i naturalny wypróżniono, a przedmioty ustawiono w gustownie przybranych trzech salach. Urządzeniem zajmowali się gorliwie profesorowie gimnazjalni Zavadil i Boberski. — Do zasobów własnych dodał kapitan od konsystującego tu bataljonu strzelców Viertel, znakomity swój zbiór entomologiczny. Piętnaście lat zachodu i pracy kosztuje ten przepyszny zbiór tego cierpliwego męża. W 36 pudełkach mieści się przeszło 5000 motyli i innych owadów. Pierwsze — prześlicznie zachowane, najżywszych barw, ciemnych, jasnych i metalicznych. Zebrane są tu rodzaje należące tylko do fauny europejskiéj, a obcych jest tyle, ile potrzeba do ilustracji naszych. Ułożone są w całość według najnowszego katalogu Staudingera i Wockego. Jako najrzadsze egzemplarze chwali sam entomolog *Zigeana Pilosellae* i *Zigeana Filipendulae*, dwa okazy albinosów tego rodzaju. Jako osobliwość ceni sobie *Tymon Pygera Ilbu*, w Bernie złapany.

Rozdanie nagród odbyło się dnia 3 o g. 11. Hr. Wodzicki zaczał akt uroczystą przemową, skierowaną do ogółu zgromadzonych. Chwalił sobie dzisiejszą wolność naszą i wynikający z niéj postęp. Mówił, że z drugiéj strony towarzyszy wolności bezkarność wielu karygodnych przestępstw, tamująca rozwój przemysłu. Żalił się na obojętność obywatelstwa, które nie wzięło w wystawie udziału w takiéj liczbie, jakby się spodziewać należało. Chwalił rząd wspierający rozwój przemysłu i gospodarstwa. Wezwał ogół szlachty do naśladowania członków filji towarzystwa rolniczego, których staraniem wystawa przyszła dp skutku. Podziękował członkom komitetu wystawowego za gorliwe spełnienie przyjętego obowiązku, w czém pójść trzeba za przykładem mowcy i podziękowanie powtórzyć, bo wielu z nich dało przykład chwalebnéj gorliwości, a mianowicie pp. Żuk-Skarszewski, hr. Męciński, podeszły Homolacz i p. Habicht nie schodzili prawie z placu; widziano ich od świtu do nocy zajętych swoją czynnością.

W poprzednich listach skrytykowaliśmy pod kilkoma względami postępowanie komitetu, ale nie w celu rozdrażnienia lub dokuczenia; tylko w celu zwrócenia uwagi na to, co *opinja ogółu* za złe lub wadliwe poczytała. Tém miléj teraz przychodzi pochwalić, co dobre.

Mowca zakończył energiczném zachęceniem wszystkich do pracy i oszczędności, tych dwóch kardynalnych podstaw dobrobytu, a następnie spokoju i pomyślności. Kwestji włościańskiéj mowca nie dotknął wcale; kraj zajmuje się zbieraniem składek na oświatę ludową, zajęcie się ludem coraz gorliwsze, coraz serdeczniejsze; ani krajowe towarzystwo rolnicze ani filja jego kwestją ludową głów sobie nie psuje. To też wystawa miała charakter czysto szlachecki.

Nastąpiło potém rozdanie nagród. Właściwie postąpił komitet, że pięciu włościan za okazy dobrze wychowanych koni obdarzył nagrodą pieniężną w ilości 15 do 30 zła.

Koszt ogólny przez komitet wystawowy poniesiony przechodzi 9000 zła., dochód z opłaty placowego, wstępu i sprzedaży losów dochodzi 9000 zła.; będzie więc mały niedobór. Wystawa w ogóle dobrze się powiodła, a byłaby przeszła ku ogólnemu zadowoleniu, gyby nie nieszczęsne deszcze.

W końcu nadmienię o niedbalstwie osób zarządzających placem wystawy — pod pewnym względem: szopy dla koni miano zapewne rozszerzyć od strony gdzie stały sanguszkowskie konie ku drodze do bazaru wiodącéj; pokopano więc głębokie doły do słupów. Szopy nie rozszerzono, a doły pozostały, istne wilcze jamy, zastawione na niewinnych ludzi. Wpadali też w nie rozmaici z rozmaitym skutkiem; widzieliśmy, jak się złapał w ten sposób sprawozdawca dziennikarski, dla którego upadek ten skończył się dość szczęśliwie, bo tylko zwichnięciem nogi, że kilka dni nie mógł łóżka opuścić. A gdyby nogę był złamał? Czy można więcéj nie dbać o zdrowie zwiedzających wystawę? — Niedarmo hr. Wodzicki narzekał na bezkarność, bo takie nieprzestrzeganie przepisów policyjnych powinno być karane.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Dalszy ciąg zgłoszeń nadeszłych do komisji krakowskiéj.

Towarzystwo kolejowe Albourg: model do wiercenia ziemi.

Jakób Kartelowicz: futra baranie.

Zofja Ormiańska: koronki swojéj roboty z nici lnianych.

A. Foltin: dwa pługi, oborywacz, plewnik.

Sobecki: biel cynowa.

Israeli: bawełniane i lniane wyroby.

Dr. Rasp: 7 par gołębi, naczynie do pieca z bitéj blachy.

H. Tarczyński: polskie i niemieckie wzory pisma dla szkół.

J. A. John: wyroby browarniane.

Estreicher (Bibl. Jag.): księgi starożytne, rzadkie, katalog bibljograficzny z r. 1872, *bibljoteka pedagogiczna polska w szafie z czarnego dęba.* Bibljografja Estreichera.

M. Kowalski: dzbanki, miednice z drzewa.

B. Kwiatkowski: rzeźby, Chrystus, klęcznik.

J. Niewiadomski: 12 garnków.

J. Lewicki: koszyki ze słomy.

K. Konieczny: buty chłopskie.

J. Kowalski: sekretarzyk dębowy rzeźbiony.

St. hr. Tarnowski: portret postelowy Stanisława Augusta, 2 portrety postelowe, skrzynka rzeźbiona na rękopism „Pana Tadeusza“.

P. Sławiński: oprzędy jedwabników, jedwab.

R. Michałowski: barany owce.

Andrychów 2 lipca. — Pszenica 5.85, żyto 4.90, jęczmień 4.—, owies 2.40, groch 6.80, kukurydza 4.70, ziemniaki 2.10, siano 1.40, konicz 1.55, słoma 1.10, drzewo tw. 9, miękkie 6, funt mięsa 0.21, masa okowity 1.20, masła 1.15, wyrobnik dziennie 0.20—0.50.

Bochnia 1 lipca. — Pszenica 5.90, żyto 4.70, jęczmień 3.95, owies 1.95, groch 6.—, bób 6.30, ziemniaki 2.50, siano 1.10, konicz 1.30, słoma 1.—, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.55.

Brzesko 1 lipca. — Pszenica 5.80, żyto 4.60, jęczmień 3.95, owies 2.—, groch 6.—, bób 6.—, fasola 6, ziemniaki 1.70, siano 1.—, konicz 1.30, słoma 0.85, drzewo twarde 13, drz. miękkie 9.60, funt mięsa 0.16, wyrobnik dziennie bez wiktu 0.45.

Głogów 30 czerwca. — Pszenica 6, żyto 4.62, jęczmień 4.35, owies 2.25, groch 6.—, tatarka 4.50, ziemniaki 2, siano 1.40, słoma 1.20, funt mięsa 0.16, drzewo twarde 11, miękkie 7, masa okowity 0.96, wyrobnik z wiktem 0.27, bez wiktu 0.40.

Gorlice 2 lipca. — Pszenica 6—6.20, żyto 4.80—5, jęczmień 4—4.20, owies 2—2.20, ziemniaki 2.30, siano 1.80, słoma 1.50, funt mięsa 0.15, drzewo twarde 6, miękkie 4.20.

Rzeszów 2 lipca. — Pszenica 5.60, żyto 4.30, jęczmień 4.20, owies 2.10, groch 5.90, fasola 6.35, tatarka 4.20, proso 4.15, ziemniaki 2.20, rzepak 7.—, koniczyna 25, słoma 0.85, siano 1.45, drzewo twarde 11, miękkie 8, okowita 0.84, kopa jaj 1.20, funt masła 0.40, mięsa 0.18, centnar lnu 22, konopi 20, wyrobnik bez wiktu dziennie 0.40.

Strzyżów 1 lipca. — Pszenica 6.—, żyto 4.60, jęczmień 4.50, owies 2.50, groch 6.—, tatarka 4, ziemniaki 2, siano 1.22, słoma 0.90, funt mięsa 0.15, drzewo twarde 7, miękkie 5, robotnik dziennie 0.40, masa okowity 0.96.

Wieliczka 28 czerwc. — Pszenica 5.75, żyto 4.57, jęczmień 4.—, owies 1.82, groch 7.—, ziemniaki 2.25, siano 0.80, słoma 0.65.

Wiedeń 2 lipca. — Ruch w handlu spirytusem, z powodu małego popytu, bardzo ograniczony. Płacono za stopień po $62\frac{1}{4}$—$63\frac{1}{2}$ c.

Peszt 2 lipca. *(Targ zbożowy.)* — Ruch w handlu pszenicą mdły, wczoraj spadła o 20 do 30 c., dziś cena bez zmiany, targ słaby.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 5.90, na 82 ft. 6.10, na 83 ft. 6.25, na 84 ft. 6.45, na 85 ft. 6.60, na 86 ft. 6.70 za 100 funtów cł. Żyto spokojnie, po 3.55—3.60 za 80 fnt. Jęczmień stale, po 3.05—3.20. Owies mdło, po 1.70—1.75 za 50 ft.

Szmalec po 37.50—40 zła. za centnar.

Wrocław 2 lipca. — Pszenica na 88 ft. 255 sgr.; żyto na 84 ft. 167 sgr.; owies 142 srgr. za 50 ft.; rzepaku brak. — Oléj 24 tal. — Spirytus 1000 st. Trall. $23\frac{3}{4}$ tal.

Oświęcim 4 lipca.

Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Na wczorajszy targ dostawiono wołów 1175. Po wiedeńskim tak drogim jarmarku ceny jeszcze się wzmogły. Płacono za centnar mięsa loco Wiedeń 36 zła. przeszło.

Targ berliński równie był gorący, pomimo 39,000 owiec i 2000 wołów. Płacono za centnar cłowy mięsa po 22 tal.

Nierogacizny mieliśmy 130 sztuk z Mołdawy, sprzedano je do Prus; pierwszą partję po 85, a drugą po 105 zła. za parę.

Druga część kolei żelaznéj Brzesko-Kijowskiéj z Berdyczowa do Brześcia Litewskiego z odnogą boczną do Radziwiłowa, jak *Gołos* donosi, ma być ctwarta dla ruchu w tym roku jeszcze w końcu jesieni. Tabor ruchomy drogi będzie się składał z 126 lokomotyw, 312 wagonów osobowych i 1950 wagonów towarowych i platform. W tymże czasie (to jest w późnéj jesieni) galicyjskie towarzystwo kolei żelaznéj Lwowsko-Brodzkiéj, otworzyć ma komunikację swéj kolei z odnogą Radziwiłowską, poczém, jak słychać, będzie wydana koncesja na budowę kolei żelaznéj z Piotrkowa do Włodzimierza Wołyńskiego, dla połączenia się z drogą Brzesko Kijowską.

Kasa oszczędności w Krakowie: na dniu 31 maja 1872 roku wynosił stan wkładek 867,552 zła. 57 c., od 1—30 czerwca włożono na 406 książeczek 44,345 zła. 56 c., razem 911,898 zła. 13 c.; od 1—30 czerwca r. b. zwrócono 41,308 zła. 63 c.; stan wkładek dnia 30 czerwca r. b. 870,589 zła. 50 c.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 4 lipca. „Lloyd peszteński“ donosi, że sekretarz stanu Fest w ministerstwie handlu podał się do dymisji a po powrocie ministra handlu wystąpi z ministerstwa.

Peszt 4 lipca. „Lloyd Peszteński“ pisze, że obecny radca poselstwa w Dreznie a poprzednio w Kopenhadze i Karlsruhe ma zostać rossyjskim konsulem jeneralnym w Peszcie. *Pesti Naplo* powiada, że już został zatwierdzony i że tu w jesieni przybędzie.

Zagrzeb 4 lipca. (Posiedzenie sejmu.) Jakics interpeluje rząd, dlaczego jeszcze nie nastąpiło odnowienie reprezentacji miejskiéj Zagrzebia i kiedy się to stanie; podobna interpelacja będzie wniesioną względem Warasdynu.

Makanec interpeluje względem nacisku jaki rząd przy wyborach wywierał na urzędników.

Racki żąda wniesienia statutu dla uniwersytetu.

W końcu wyraził sejm cesarzowi współudział swój z powodu śmierci arcyks. Zofji, tudzież radość z powodu zaręczyn arcyks. Gizeli.

Zagrzeb 5 lipca. Projekt adresu odrzucono w klubie i z tego téż powodu rozprawy odroczono.

Mrazovic żąda drugiego reskryptu królewskiego przyrzekającego rewizję ugody.

Paryż 4 lipca. Obiega pogłoska, że Mac-Mahon oświadczył, iż jest gotów do przyjęcia władzy wykonawczéj w razie, jeżeliby Thiers z powodu nieprzyjęcia podatku na płody surowe ze strony zgromadzenia narodowego podał się do dymisji. Marszałek wyjeżdża jutro na kilka tygodni do Bretonji.

Wersal 4 lipca. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego.) Pouyer-Quertier staje w obronie podatku na płody surowe. Po zamknięciu rozpraw ogólnych nad tym przedmiotem rozpoczęły się rozprawy nad projektem względem opodatkowania.

Londyn 4 lipca. (Posiedzenie izby niż.) Enfield donosi, że go Erskine zawiadomił, iż wielu mieszkańców wysp archipelagu podpisało petycję, w któréj żądają, ażeby ich przyłączono do Stanów Zjednoczonych. Poseł angielski w Waszyngtonie Thornton otrzymał od rządu polecenie, ażeby się wywiedział o decyzji rządu amerykańskiego względem petycji.

Madryt 4 lipca. Proboszcz Hernandez i przewódca bandy Corcho, według pogłoski, 2go lipca mieli zostać rozstrzelani w Adecilli, z powodu współwiny w mordowaniu ranionych żołnierzy.

Konstantynopol 4 lipca. Podczas pożaru w Scutari, który od godziny 3 rano trwał aż do popołudnia, spłonęło około 2000 domów i innych zabudowań.

Przegląd polityczny.

Wiadomość o zastąpieniu klerykalnego namiestnika w Lincu Eybesfelda, liberalnym drem Eignerem, nie sprawdza się. I rzeczywiście byłaby to dziwna polityka, obliczona chyba na drażnienie ludności, aby do klerykalnéj Austrji górnéj dać namiestnika liberała — a klerykała z Lincu sprowadzić do Wiednia!

Gabinet dzisiejszy nie grzeszy mądrą polityką: ale takich samobójczych zamiarów imputować mu nie można.

Zresztą p. Stremayer, przeciwko któremu podnosi się w obozie liberalnym coraz większa opozycja, stara się ile możności poprawić sobie reputację. Odmawia on proboszczom podwyższenia dotacji; napomina profesorów wszechnicy insprucckiéj, aby wybierali rektora z wykluczeniem jezuitów, postępuje umiarkowanie ze starokatolikami itp., aby tylko polepszyć nieco mocno zachwianą w opinji publicznéj pozycję swą.

Do Wiednia nadeszły z Rzymu drogą dyplomatyczną wiadomości, które stan zdrowia papieża przedstawiają w bardzo zastraszającym świetle. Jakkolwiek zdrowie papieża dotychczas zawsze kłam zadawało podobnym wieściom to jednak podeszły wiek jego wiadomościom takim nadaje zawsze pewne prawdopodobieństwo.

Nie podlega téż wątpliwości, że między gabinetem włoskim, berlińskim i wiedeńskim porozumiewania ostatniemi czasy tyczyły się głównie téj ewentualności. Kurja rzymska, bruździła w ostatnich latach bardzo tym trzem rządom. Spokojniejszy i bezpieczniejszyby był rozwój Włoch, Austrji i Niemiec, gdyby nie ciągłz upór Rzymu, ciągłe prowokacje, ciągłe inwektywy przeciwko władzy świeckiéj tych trzech państw. — Tego więc chcą się państwa te pozbyć przy sposobności wyboru następcy Piusa IX. Czy im się to uda, to inne pytanie.

Ostatnie telegramy.

Zagrzeb 5 lipca. (Posiedzenie sejmowe). Odczytano różne projekta rządowe, między innymi projekt budżetu na rok 1872. Spun zapytuje w sprawie lasów w komitacie belovarskim i złożenia Trnskiego z urzędu.

Prezydent ogłasza posiedzenie za tajne. Przyszłe publiczne posiedzenie odbędzie się wieczorem.

Obrady nad adresem i wyborem deputowanych do sejmu węgierskiego postępują w komitacie w sposób zadowalający. Arcybiskupa Mihailovica wybrano wczoraj przewodniczącym pierwszéj sekcji przez aklamacją; ponieważ jednak nieprzyjął wyboru, wybrano w jego miejsce Kusevica.

Haga 5 lipca. W skład nowo utworzonego ministerstwa wchodzą: de Vries, jako minister sprawiedliwości, Fransen van de Putte osad, Geertsema spraw wewnętrznych, van Delden skarbu, Gericke spraw zewnętrznych, Broca marynarki, hr. van Limburg-Stirum wojny.

Paryż 5 lipca. Wczoraj, jako w rocznicę uznania niepodległości Stanów Zjednoczonych, urządzili znakomitsi Amerykanie mieszkający w Paryżu, wspólną ucztę. Gowin, który przewodniczył, przypomniał, że Francja była niegdyś sprzymierzeńcem Ameryki a teraz jest siostrą Stanów Zjednoczonych, które nigdy nie zapomną, że Francja najszlachetniejsze serca swoje wysłała do walki za ich sprawę. Mowy wszystkie odznaczały się wielkiem współczuciem dla Francji a kilka razy wznoszono toasty na cześć prezydenta rzeczypospolitéj. — Ministra spraw wewnętrznych Remusat'a powitano kilkokrotnemi salwami.

Wersal 5 lipca. *Ajencja Havasa* donosi, że rozszerzane tu niepokojące pogłoski o rzekomym spisku stronnictwa monarchicznego przeciwko prezydentowi rzeczypospolitéj i o zamiarze Thiersa, który ma dążyć do rozwiązania zgromadzenia narodowego, zostały zaprzeczone. Wzburzenie, które przedtém w kołach parlamentarnych panowało, przycichło.

Kursa. — Wiedeń 6 lipca, godzina 2. Srebro 109.—. — Akcje kredyt. 330.30.— Lombardy 209.80.— Losy 1860 r. 105.—. Losy 1864 r. 145.—.— Akcje franko-austr. 145.—.— Napoleony 8.91—. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 243.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 163.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 165.75. — Akcje banku 851.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 161.—. — Renta w srebrze 71.65. — Obligi indemn. galicyjskie 77.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 218.50. — Akcje anglo-banku 313.—. — Akcje kolei rząd. 342.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 183.—. — Akcje kol. Rudolfa 180.75.—. Akcje kolei pardubickiéj 180.50. — Akcje kolei północ. 205.50. — Tramway 325.50. Akcje banku budowy 125.50. — Akcje kolei wschodniéj 136.50. — Akcje kolei alföldzkiéj 182.—. — Akcje banku anglo-węgierskiego 112.—. — Ogólny austrjacki bank 244.50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 6 lipca.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 085	78 —	76 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —005	76 —	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —006	83 50	82 25
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —014	93 50	92 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —018	94 —	92 40
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —208	90 25	89 —
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —008	93 —	91 —
Akcje kolei Kar. Ludwika 210 zła. bez kup. dyw.	245 —	242
„ „ Czern.-Jassy..	164 50	161 50
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie	09 —	106 —
Losy m. Stanisławowa....	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie..	110	108 —
Srebro polskie stare.....	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	175	168
Ruble papier. rossyjskie .	151 7	150 —
Talary pruskie	167	165
Dukat obrączkowy	5 35	5 2
20-frankówka........	9 —	8 87
Półimperiał rossyjski .		
WIEDEŃ 5 lipca.		
Długi państwa		
Renta austryacka 5%	64 7	64 60
„ „ w srebrze 5%	71 80	71 80
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	345 —	344 —
„ 1839 1/5 „ 100	344 —	343
„ rząd. 1854 „ „ 250	95 50	94 [illegible]
„ „ 1860 całe „ 500	05 20	104 8
„ 1860 1/5 „ 100	128 —	127 50
Rząd. 1864.......100	145 50	145 —
Como Renten za 20...	25 —	24
„ Donau Regul. za 100	96 6	96 4
Węgier. poż. premiow. 100	108 —	107 50

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	77 —	76 8
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	189 50	189 —
Clary ..... „ 40 „ mk.	38 —	37 50
Donau Dampfschff. 100 „	— —	— —
Keglewicza.... na 10 „	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	31 —	30 —
Palfy ..... na 40 „ mk	30 50	29 50
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15 25	14 75
Salm ..... „ 40 „ mk	42 —	41 50
St. Genois „ 40 „ mk.	30 25	29 75
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 50
Tryestu.... „ 100 „ mk.	— —	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	24 75	24 2
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow... 5%	77 40	77 —
„ galicyjskie	77 25	76 75
„ siedmiogrodzkie	80 —	79 50
„ węgierskie	82 50	82 —
Ind. węg. z klauz. 1867	8 50	81
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	108 25	107 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	[illegible]	[illegible]
Anglo-hungaria „ 80 „	111 —	110 7
Boden Credit austr. 80 „	266 —	257
„ „ węg. 80 „	133 50	133
Centralbank austr. 80 wa.	—	
Credit Anstalt „ 160 „	330 20	33[illegible]
Depositenbank „ 80 „	109	108 [illegible]
Esc. Ges. n. oest. 500 „	—	1025
„ bank czeski 100 „	—	
Franco-austr.... 80 „	140 75	140 25
„ węgierskie 80 „	118 25	118
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	93 —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	—
Handelsbk Wied. 160 „	236 2	235 75
Hypot. galicyjs. 120 „	—	—
Nationalbank „	853 —	852 —
Ogólnego austrjackiego „	246 —	245 5
Unionbank za 200 „	282 50	282 —
Vereinsbk austr. 80 „	63 25	62 75
Verkehrsbank .. 200 „	218 50	217 5
Wechslerbk wied. 80 „	323 50	322 50

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	144 —	143 —
Wien. Bnk Verein 80 „	353 —	352 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	176 —	175 —
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	182 50	182 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	253 —	252 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	144 —	142 —
Elisabeth .... 200 mk.	252 —	251 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	216 50	215 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2080 —	2070 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	219 50	219 —
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	244 —	243 50
Kaschau Oderberg 200 wa.	195 —	194 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	163 75	163 25
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 —	141 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	219 —	218 50
„ lit. B. „ 200 „	187 25	186 75
Praga-Dux „ 150 „	109 50	109
Rudolfbahn „ 200 „	181 25	180 75
Siebenbürger I. „ 200 sr.	184 —	183 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	346 —	345
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	207 50	207 2
Süd-nord Verbind. 200 mk.	182 5	182 —
Theissbahn 200 wa.	268	267
Tramway wied. 200 „	327 25	326 75
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	167 —	166 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	167 —	166 50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	138 50	138 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	128 75	128 25
„ Wied. .. 80	215 —	214 50
Borysław. Petrol. ... 200	—	— —
Forstprodukte 200	32 50	31 50
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut 100	186 —	185 —
Masz. cegiel. wied. 200	84 —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	—
Neub. Mariazel huty. 80	96 25	95
Schlöglmühle Pap... 80	122 —	121 50
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	105 —	104 75
„ „ 33 lat los 5% wa.	88 75	88 50
Centr. Bd. Cred. 40 $5\frac{1}{2}$%	95 75	94 75
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	— —
„ „ „ ... 5%	83 25	82 25
„ Banku Hyp. ... 6%	89 70	89 30
„ Bank. Włoś. ... 6%	93 25	92 75
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a.. 5%	92 90	92 75
Oest. Hypoth. 10 rocz. $5\frac{1}{2}$	95 25	94 75
„ „ 50 „ $5\frac{1}{2}$	93 —	92 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	88 75	— —
Węg. tow. kred.... $5\frac{1}{2}$%	90 25	90 —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	93 25	93 —
Alföld Fiume 5% sr.	94 90	94 75
Böhm. Nordbahn 5% „	— —	— —
„ Westbahn 5% „	93 25	92 75
Elisabeth .... 5% „	95 50	95 —
„ 1869 — 70 5% „	— —	— —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	92 25	92 —
„ „ w. a. 5	87 —	86 50
„ „ „ 5% sr.	103 —	— —
Franz. Josef „ 5% „	101 70	101 40
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	105 —	— —
„ II. em. „ 5% „	102 50	102
„ 1871. III. „ 5% „	99 —	98 70
Kasch. Oderb. „ 5% „	95 —	94 80
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 75	78 50
„ II. 1867 „ 5% „	92 50	92 —
„ III. 1868 „ 5% „	80 75	80 50
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 —	88 50
Oest. Nrdwstb w.a. 5% sr.	101 10	100 90
Rudolfbahn „ 5% „	99 —	98 50
Siebenbür. I. „ 5% „	93 60	93 30
Staatsbahn 500 fr. szt	132 —	131 50
Südbahn (Lombardy) „	114 —	113 50
„ złr. 200 5% sr.	95 75	95 50
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	99 —	98 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	89 80	89 60
„ Nrdost 300 5% „	90 75	90 50
„ Ostbhn 300 5% a	82 90	82 70
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. $3\frac{1}{2}$%	93 60	93 50
Hamburg „ $2\frac{1}{2}$ „	82 20	82 10
Londyn „ 2 „	111 50	111 35
Paryż „ 5 „	43 75	43 70
Monety:		
Dukat ważny.........	5 35	5 34
20 frank. austr.........	— —	— —
„ francuz.....	8 92	8 91
Srebro..............	109 15	108 90
Talar pruski	166 —	165 75
LWÓW 4 lipca.		
Akc. banku hip. gal. 100	214 50	212 50
„ „ krajow. 80	68 —	66 —
Listy zast. galic....5%	82 50	82 —
„ „ „ ...4%	75 65	75 15
„ banku hip. 6%	90 —	89 50
„ „ włościań 6%	93 2	92 50
Obligi ind. galicyj. 5%	77 60	77 10
Półimperjał ros. ...	9 12	9 —
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 70
„ papier.	1 53	1 51
WARSZAWA 2 lipca.	Rs. k	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 35	7 33
„ Paryż 300 fr. 10 d.	87 60	87 30
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	98 10	97 80
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	96 25
„ „ warsz.-bydg.	76 50	75 50
„ „ warsz.-teresp	120 —	119 25
Listy zast. serji 1.. 4%	93 60	93 30
„ „ „ 2.. 4%	92 60	92 30
kupon ubiegły	— 11	— —
„ „ nowe.... 5%	92 75	92 40
kupon ubiegły	— 13	— —
„ likwidacyjne.. 4%	77 80	77 50
kupon ubiegły	— 30	— —
BERLIN 3 lipca.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. $7\frac{1}{2}$%	—	$45\frac{1}{4}$

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki...	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński..	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	—	7.3	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.29
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.—	3.—	7.31
		3.39	4.05	

Ruch pociągów odbywa sie na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

L. 848.

Ogłoszenie Konkursu.

Z kwoty wyasygnowanéj przez ministerstwo rolnictwa na podniesienie uprawy i wyprawy lnu w roku 1872 rozpisuje Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. niniejszém konkurs na dalsze dwa stypendja 9-cio miesięczne każde po 165 złr. dla uczniów praktycznéj szkoły uprawy i wyprawy lnu, pod następującemi warunkami:

1. Każde z tych stypendyów, połączone z przyjęciem do pomienionéj szkoły, nadane będzie na czas od 1 sierpnia b. r. do 30 Kwietnia 1873 roku.

2. Jako warunek niezbędny wymaga się skończonych lat 16 i dobry stan zdrowia.

3. Uczeń stypendysta obowiązany będzie wykonywać wszelkie roboty ręczne, jakie wskazane mu będą przez Instruktora, bez wszelkiego wynagrodzenia — a to celem przyswojenia sobie całéj odnośnéj praktyki.

4. Pomieszkanie, światło i opał otrzyma stypendysta bezpłatnie; za wikt zaś opłacać ma z udzielanéj mu kwoty 15 złr. miesięcznie. Reszta pozostaje do jego użytku na drobne potrzeby i wydatki.

5. Wchodząc do szkoły, uczeń winien zaopatrzyć się w potrzebną odzież, bieliznę i pościel, jakotéż w fartuch skórzany i kitlę płócienną.

6. Podania nadsyłać należy do Komitetu Towarzystwa gospod. galicyjs. (Chorążczyzna Nr. 16) franko — najdaléj do końca Lipca b. r. — z dołączeniem: a) metryki, b) świadectwa zdrowia, c) świadectwa moralności — tudzież d) krótkiego opisu dotychczasowego zatrudnienia.

Koszta podróży zwrócone zostaną stypendystom osobno.

Jakkolwiek żadne kwalifikacje naukowe wymagane nie są — jednakże kandydaci, którzy wykażą się pewnem umysłowem wykształceniem, przedewszystkiem uwzględnieni będą.

Z Komitetu c. k. Tow. gosp. galic.

Lwów dnia 1 Lipca 1872.

Za Prezesa
Henryk Strzelecki.

Sekretarz
J. Grelinger Greliński.

Zakład i Produkcya
J. BULSIEWICZA
w Bochni,

zaleca

nasienie rzepy pastewnéj ściernianki

(Stoppelrübensaamen)

kwarta polskiéj miary 1 złr. wal. austr.
3337(1-10)

Powołując się na inseraty umieszczone w „Kraju“ i „Czasie“ z d. 2, 3 i 5 lipca b. r. z podpisem **p. Anieli Scheurychowéj**, składam niniejszém

Podziękowanie

Wym Marcelemu Jawornickiemu, Janowi Zielińskiemu i Tomaszowi Chęcińskiemu,

że przyjąwszy obowiązek sędziów polubownych w sporze moim z małżonkami Anielą i Franciszkiem Scheurychami z zaprzeczanych mi przez Nich pretensyj, mimo podnoszenia przy rozprawie względu na stan majątkowy dłużników, **tylko** kwotę 800 złr. z mojéj pretencyi dłużnikom opuścić kazali, to jest taką kwotę, jaką ja w uwzględnieniu położenia majątkowego małżonków Scheurychów, przedtem dobrowolnie Im opuściłem.

Kraków, 6 lipca 1872 r.

2248(1-3) **Florian Leiter.**

Podziękowanie.

Wmu Dr. Med. Panu

A. Rybczyńskiemu,

w miejscu, składam publiczne podziękowanie za ocalenie życia żony i dziecka. Jego to podziwienia godnéj biegłości w udzieleniu pomocy przy sztucznym porodzie, winienem ocalenie drogich mi istot, żony i syna. Współczucie prawdziwie braterskie, delikatność w postępowaniu względem choréj i jéj otoczenia, Jego słowa pociechy i rzadkie poświęcenie sprawiły, że chora spokojnie i z zaufaniem poddała się ciężkiéj i niebezpiecznéj operacyi.

(2340) **B. Glaser.**

Mam zaszczyt oznajmić niniejszém Szan. P. T. Publiczności, iż

co tydzień przesyłki świeżych

WOD MINERALNYCH

otrzymuję, które tak hurtownie jak i cząstkowo po najtańszych cenach sprzedaję

A. LIEBSCHÜTZ
w Tarnowie.

Skład główny krajowych i zagranicz.

Wód Mineralnych

i 3309(1-3)

handel towarów korzennych

na Burku pod l. 166

naprzeciw Hotelu Londyńskiego.

BEDNARZE.

Kilku bednarzów, którzy rozumieją dobrze swą pracę, dostać może zaraz trwałą robotę

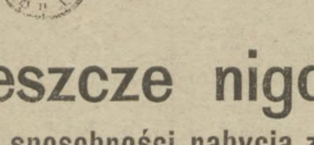
w fabryce krochmalu i syropu
w Tarnowie, od 3317(1-2)

W. A. Scholtena.

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsyi Dr. **O. Killisch** w Hamburgu A—B—C Strasse, 28. — Już setki zupełnie uleczonych.
3326(1-20)

Wszystko niestósowne się zamienia.



piśmienne pięcioletnie poręczenie.

Jeszcze nigdy

nie było tak dobréj sposobności nabycia zegarków, jak teraz.

Niska pierwotna cena fabryczna, po któréj zawsze sprzedajemy, a do tego od wielu lat niebywałe niskie ażyo, ułatwiają bardzo każdemu nabycie dobrego zegarka.— Na każdą u nas kupioną rzecz dajemy piśmienne poręczenie na lat pięć. Nie łudzimy obietnicą, że dodamy łańcuszek, medalion, itp. co wszystko nie wynosi razem 40 cent., albowiem postępujemy tylko rzetelnie.

Za poręczeniem — **Najniższa cena fabryczna.** — **Pięć lat.**

Tylko fl. 10 prawdziwy angielski srebrny cylinder z szkiełk. kryształowemi i skazówką minutową, lepsze fl. 12 do 14.

Tylko fl. 14 do 16 prawdziwy angielski najlepiéj pozłacan. w ogniu srebrny chronometer z piękn. wyrzynan.

Tylko fl. 19 prawdziwy angielski dobrze złoc. w ogniu srebr. chronometr z dwiema nakrywkami i szkiełkami kryształowemi.

Tylko fl. 10 do fl. 12.75 prawdziwy angielski zegarek z dobr. złota talmi najmodniejszy, z podwójn. szkiełk. kryształ. (można widzieć mechanizm w zegarku zamkniętym).

Tylko fl. 13.25 wspaniały zegarek z złota talmi, z plamką okrągłą, dwiema nakrywkami i szkiełkami kryształowemi.

Tylko fl. 3.50 szwajcarski zegarek z złota talmi albo chińsk. srebra z dobrym mechanizmem.

Tylko fl. 15 do 18 prześliczny srebr. zegarek kotwic. z szkieł. kryształ. i piękn. wyrzynaniami witemi. Jeszcze lepsze fl. 19 do 22.

Tylko fl. 14 najmocniejszy remontoar Prince of Wales z szkieł. kryształ. i mechanizmem z dobrego niklu—zegarki te nakręca się bez kluczyka — takie same z przyrz. do posuw. skazówek fl. 15 do 22.

Tylko fl. 14 do fl. 18 mały zegarek damski z dobr. srebra, dobrze pozłac; te same z złota Nr. 3, fl. 25—30.

Tylko fl. 18 do fl. 22 zeg. kotwicowy z najlepsz. srebra na 15 kamieni; te same złote fl. 35 do 40.

Tylko fl. 18, fl. 20 do fl. 25, z najlepsz. srebra zegarki remontoar, bez kluczyka nakręc. z przyrządem do posuw. skaz. takie same kotwic. fl. 28 do fl. 35.

Tylko 95 kr. paryski zegarek brązowy za poręczeniem.

Łańcuszki z złota talmi.

krótkie 50 kr, 80 kr. fl. 1.30, 1.60, 2, 3, 5, 6, najlepsze fl. 7, **długie weneckie** fl. 1.30, 2, 3, 4, 5, 6 do fl. 8 najlepsze. — Nasz słynny **łańcuszek sedański** długi, prześlicz. wyrobu fl. 4.50, do fl. 5.

Srebrne łańcuszki.

krótkie, fl. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 do fl. 12, długie fl. 5.50, 7, 8, 10 do fl. 12; te same pozłac. o 1 zł. droższe.

Tylko fl. 24, 25, szczerozłoty zegarek damski, fl. 35, 40 do fl. 50 najlepsze.

Tylko fl. 34, 38 do 45 zegarek kotwic. fl. 50, 60 do fl. 70 najlepszy.

- **Najlepsze francuzkie budziki** fl. 5 do 7.
- Największy skład **zegarów pendułowych** własnego wyrobu fl. 10, 12, 15, 20, 25 do 35 fl.
- **Szkockie zegary ścienne** w najlepszym gatunku fl. 1.20, 1.50, 2.50 do 4.
- **Okrętowe zegary ścienne,** w każdém położeniu idące, fl. 7, 9, 12 do 15 fl.
- **Tylko 50 kr.** pierścienie do łańcuszków z złota talmi albo z chińskiego srebra.
- **Tylko 10 kr.** kluczyk do nakręcania każdego zegarka.
- **Tylko 40 kr. do 1 fl.** wisiorek do zegarka.
- **Tylko 10 do 30 kr.** karabinier francuski.
- **Tylko 30 do 50 kr.** najnowszy zegarek (Springuhr) z talmi złota.

Wszelkie, **nawet najrzadsze gatunki zegarków,** są zawsze na składzie. — Jeżeli się przedmiot jaki nie podoba, można go zamienić. — Przyjmuje się zegarki na zamianę, wartościowe papiery po najwyższym kursie.

Za gotówkę, lub za zaliczeniem na poczcie wykonuje się każde zamówienie w 24 godzinach. — Wszystkie zegarki są pierwszéj jakości i nie potrzeba ich na równi kłaść ze zwyczajnemi. — **Nieregulowany zegarek tańszy o złr. dwa. — Zegarmistrze i kupczący zegarami, mają wielki zapas zegarów wszelkiego gatunku do wyboru i powinni korzystać z niskich cen.**

Główny skład fabryczny zegarków R. Popper'a,

Wiedeń, Opernring, Nr. 7, sklep narożny. 3156(7-12)

MŁOCARNI,

młócących na godzinę tyle, co trzech młocków przez dzień — dostawia za 88 złr. w. a. — z poręczeniem i za wypróbowaniem 2807(4-14)

Maurycy Weil jun. w Frankfurcie nad Menem.

Kwestya rozwoju oświaty.
Wielkie zniżenie ceny książek.

Po powrocie moim do Berlina, otwieram znów przez miesiąc **Lipiec** dalszą wysprzedaż mych książek, w celu osiedlenia się pomiędzy rodakami.

Za 5 złr. można nabyć następujące dzieła: 1) Ekonomia polityczna, Droza. 2) O organizacyi pomocy publicznéj p. Le Bastier. — 3) Droga do szczęścia, Droza. — 4) Zarysy ekonomii polit. p. Blanqui. — 5, 6 i 7) Studya polityczne z różnych autorów. 8) O obowiązkach człowieka p. Silvio Pellico. — 9) Kwestye pieniężne p. E. About. — 10) Filozof na poddaszu p. Souvestra. — 11) Rady dla rodziców w rzeczy wychowania dzieci p. Rondelet. — 12) Wspomnienia z Paryża, K. Forstera.

Za 4 złr. można wybrać sobie z tych 12 dzieł, **siedm.**

Za 2 złr. można wybrać **trzy.**

Ponieważ na cały **Sierpień** wyjadę znów z Berlina, proszę o rychłą wiadomość i nadesłanie należnéj kwoty w liście frankowanym.

Nowe dzieła:

1) **Zdrowe rady** poświęcone ludowi polskiemu. . . . . 2 złr.
2) **Upadek Polski** (1 Numer Teki narodowéj) . . . . 1 złr.
3) **Sprawa Polska** ze stanowiska europejskiego . . . . 3 złr.

Berlin, d. 5 lipca 1872 r.

Karol Forster

24, Leipziger Strasse.

Otwarcie subskrypcji
na 500 udziałów po złr. 100, do
czynności giełdowych w spółce,

przyczém każdy uczestnik gra na

500 sztuk losów

w 10 ciągnieniach co rok.

Wkłada się złr. 100 za jeden udział na pięć razy po zł. 20., a to w gotówce albo w papierach.

Zgłoszenia się, chcących przystąpić do powyższéj spółki przyjmowane będą do 20 lipca włącznie b. r., a spółka rozpoczyna czynność 1 sierpnia b. r.

Do oświadczenia o przystąpieniu do spółki przyłączyć potrzeba także pierwszą spłatę 20 zł.

Programy darmo.

Kantor komisowy bankowy wekslarski.
Schottenring, 4.

3328(1-3) **J. H. SINGER.**

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
W KRAKOWIE,

wydaje

Asygnacye Kasowe

6%-we	z wypowiedzeniem	60-dniowem
5½ ”	”	30 ”
5 ”	”	14 ”
4½ ”	”	8 ”

3286(1-5) **Dyrekcya.**

SKŁAD PAPIERÓW,
potrzeb piśmiennych, rysunkowych i szkolnych,

wraz z pracownią

Monogramów, Pieczątek wytłaczanych, Biletów wizytowych, Adresowych i Nadgłówków listowych,

HENRYKA ŻYCHONIA,

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 90 w Krakowie.

Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od **2.50** wyżéj.
Za **50** listów i **50** kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od **1.50** wyżéj.
Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **Imienia i Nazwiska** .... od **2.—** wyżéj.
Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **białém dwóch lub trzech liter** od **1.—** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych** na **białym matowym kartonie** .... od **—75** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych** na **glancownym kartonie** .... od **1.—** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych** na **marmurkowym glancownym kartonie** od **1.20** wyżéj.
Za **1 ryzę** 8⁰ [480 ark.] **nadgłówków** listowych z papierem od **3.50** wyżéj.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca na **lakowym papierze 2.50.**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca **w różnych kolorach 3.—**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska i miejsca z herbem lub godłem w różnych **kolorach 4.50.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przesłaniem pół należytości, pozostającą resztę za pobraniem pocztowém.

Wszelkie inne roboty uskuteczniają się punktualnie i po umiarkowanéj cenie.

2837 (8-26.)

Uprzywil. Bank Narodowy Austryacki.

Zacząwszy od dnia 5 lipca b. r. stopa procentowa przy eskontowaniu weksli miejscowych i przekazowych (rimess) między Wiedniem a filiami naznacza się na 6%, zaś dla weksli domicylowanych i dla rimess między filiami na 6½%, nareszcie dla pożyczek na zastaw na 7%.

Wiedeń, d. 4 lipca 1872 r.

Dyrekcya.

Ogólny Bank dla ubezpieczenia Hipotek.

Akcyjny kapitał **4,000.000** złot. reńskich w. a.

Podajemy niniejszem do publicznéj wiadomości, żeśmy we Lwowie otworzyli

Filię dla Galicji, Krakowa i Bukowiny,

któréj kierownictwo panu **Jakóbowi Schorr,** jako dyrektorowi powierzonem zostało.

Syndykiem przy téj filii został mianowany p. Dr. **Izydor Natkis,** adwokat krajowy we Lwowie.

Dyrektor:
J. Reach.

Prezydjum:
Maciéj Konstanty hrabia Wickenburg,
Dr. Teodor baron Raule, Ludwik baron Blittersdorf.

Filia Ogólnego Banku dla ubezpieczenia Hipotek
dla Galicji, Krakowa i Bukowiny,

rozpoczęła działalność swoją dnia 1 czerwca 1872.

Ogólny Bank dla ubezpieczenia Hipotek wynagradza za stałą premię **straty** na hipotekach poniesione i poręcza **akuratną wypłatę** intabulowanych kapitałów, wraz z odnośnemi odsetkami.

Celem **Ogólnego Banku dla ubezpieczenia Hipotek** jest zatém wydźwignięcie kredytu hipotecznego z opłakanego położenia, w którem się znajduje; dając bowiem z jednéj strony kapitalistom na wszelki wypadek rękojmię bezpieczeństwa zaintabulowanéj wierzytelności i jéj odsetek, a tém samém zasłaniając ich majątek przed chwiejnością pieniężnego targu, otwiera on z drugiéj strony posiadaczowi dóbr łatwiejszy kredyt, nadto zaś, współlicytując w wypadku przymusowéj licytacyi i osięgając w ten sposób cenę sprzedaży rzeczywstéj wartości wystawionéj na licytację nieruchomości odpowiedniedniejszą, chroni go **Bank** zawarowaniem w policy wynagrodzeniem od ruiny.

Ogólny Bank dla ubezpieczenia Hipotek będzie również jako Bank dla obrotu hipotecznego i nieruchomościowego w myśl statutów swoich **nabywać hipoteczne wierzytelności i udzielać pożyczki na takowe.** Tudzież będzie się on głównie zajmować uporządkowaniem interesów przyciśniętych dłużników tak przez **pożyczki**, jako też przez **sprzedaż, parcelację lub administrację** zadłużonych majątków i poleca niniejszem pośrednictwo swoje przy interesach hipotecznych i nieruchomościowych wszelkiego rodzaju.

W końcu będzie **Ogólny Bank dla ubezpieczenia Hipotek** na mocy przysługującego mu według statutów prawa, **wystawiać oprocentowane obligacje hipoteczne i bilety kasowe.**

Galicja jest przeważnie krajem rolniczym; z stosunków zatem naszego kredytu nieruchomego wypływa wysoka społeczno-ekonomiczna pożyteczność **Ogólnego Banku dla ubezpieczenia Hipotek,** którego zadaniem jest, za pomocą zawsze rozporządzalnego kapitału podnieść dochód z ziemskich posiadłości w ten sposób, ażeby intrata ziemska nigdy od hipotecznéj stopy procentowéj niższą nie była.

Lwowska Filia będzie się starać rzetelnem i szybkiem załatwianiem spraw jéj powierzonych godnie odpowiedzieć potrzebom stron interesowanych i dążnościom **Banku**, ku pożytkowi ogółu skierowanym.

Prospektów i bliższych objaśnień udzielają: **Biuro we Lwowie**, tudzież **Ajencje na prowincji.**

Filja Ogólnego Banku dla ubezpieczenia Hipotek dla Galicji, Krakowa i Bukowiny.

Biuro: Lwów, ulica Jagiellońska Nr. 16. 3274(1-3)

Poszukuje się rzetelnych i uzdolnionych ajentów. — Reflektujący zechcą się zgłosić do Biura powyzszéj Filii.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego